Nr. 193 (z dod. por.). Dnia 15 lipca. Sobota. Dnia 3 (15) lipca 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedzielei święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, zwyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południn.

OGŁOSZENIA.

Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Jutrzejsza uroczystość N. Panny Marji Szkaplerznej obchodzona będzie solennie w kościołach:

Panny Marji na Nowem Mieście odprawiać się będzie ośmiodniowy odpust z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami jutro i w dzień zakończający uroczystość odbędzie się również solenne nabożeństwo; przez dni pięć odprawiać się będą solenne wotywy o godzinie 9-ej zrana i nieszpory bez wystawienia. W tejże świątyni przypada jutro równocześnie doroczna uroczystość poświęcenia kościoła.

Naródzenia N. Panny Marji (po-karmelickim) na Lesznie uroczystość jutrzejsza również solennie obchodzona będzie. Wotywa wyjdzie o godz. 9-ej zrana, suma o 11-ej przed południem, w czasie której kazaniem; o godzinie 4-ej po południu nieszpory również z kazaniem, wystawieniem N. Sakramentu i procesją. Przez cztery dni następne o godzinie 10-ej zrana odprawiane będą solenne wotywy, a w piątek przyszłego tygodnia rozpocznie się 40-godzinne nabożeństwo.

Takiż odpust z powodu jutrzejszej uroczystości odprawiony będzie w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), gdzie rozpoczęte jutro nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu kazaniami i procesjami, zakończy 40-godzinne; w inne dni odprawiać się będą tylko wotywy i zwyczajne nieszpory.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 10-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze, jutro, o godzinie 9½ odbędzie się przed wielkim ołtarzem solenna wotywa na intencję członków bractwa Różańca św.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele św. Krzyża odbędzie się siódma nowenna ku czci św. Wincentego a Paulo, założyciela zgromadzenia misjonarzy i sióstr miłosierdzia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Trudno było zaiste przypuszczać, że hr. Herbert Bismark, spadkobierca tak wielkiego w narodzie swoim nazwiska i tak wielkiej zasługi, napotka tyle antypatji w łonie ciała prawodawczego, do którego po raz pierwszy wstąpił na równych ze współobywatelami swoimi prawach.

Natura hr. Herberta była zawsze szorstka, imponująca, w słowach, a nawet gestach apodyktyczna. Pamiętna scena watykańska, która tyle nabrała rozgłosu w Europie, nie była oderwaną improwizacją tego pyszałkowatego męża stanu: uwydatniła ona tylko ze względu na widownię czynu jaskrawiej i dosadniej impetyczny i niesforny charakter człowieka, któremu wówczas raczej giętkości i układności dyplomatycznej było potrzeba. To pewna przeto, że hr. Herbert Bismark, stanąwszy wczoraj w parlamencie rzeszy oko w oko przed nienawistnym sobie kanclerzem, następcą swojego ojca i parlamentarnym wyobrazicielem „nowego kursu”, wydobyć musiał całą hardość i apodyktyczność swojej natury z siebie. Dotknął on przedewszystkiem boleśnie hr. Capriviego przyswojeniem sobie prawa obrony świętych tradycyj Wilhelma I-go, jak gdyby „nowy kurs” szedł im wpoprzek i kłamał ich duchowi. Bez względu na mniejszą lub większą miarę słuszności, zawartą w tym wyrzucie człowieka, rozpierającego się samozwańczo na piedestale pomnika zgasłego cesarza, hr. Caprivi musiał odczuć ostrze tego razu i ztąd ów ton również szorstki, ironiczny i odpychający, jakiego użył w polemice z młodym deputowanym.

Jak burza jest wyładowaniem się na zewnątrz elektryczności przesycającej atmosferę, tak wczorajsze gwałtowne starcie kanclerza Capriviego i hr. Herberta Bismarka było wyładowaniem się ukrytych oddawna we wnętrzu dwóch dusz żywiołów nienawiści. Po za obydwoma przeciwnikami rysowała się w mglistych konturach trzecia jeszcze, większa od nich kształtami postać nieobecnego „hreczkosieja z Friedrichsruhe”; o niego tu właściwie a nie o reformę wojskową walczono. To też i usposobienie, z jakiem izba słuchała hr. Herberta Bismarka, w znacznej, może największej części odnosiło się do owej nieobecnej a majaczącej postaci.

Parlament niemiecki z impetem, którego siły niepodobna było przypuszczać, odepchnął od siebie wpływ hypnotyczny tego transcendentalnego widma; zachowanie się jego wczorajsze było pośrednią odpowiedzią na ostatnie wynurzenia się księcia Bismarka w Friedrichsruhe. Co było w tem zachowaniu się ściślej politycznego, to odnosiło się do ojca; cały zaś zapas osobistej antypatji przylgnął do syna. Syn ten z lekceważeniem tradycyjnych form parlamentarnych przerywał co chwila kanclerzowi jego replikę i musiał chyba niesforność posunąć daleko, jeżeli hr. Caprivi uważał za właściwe wezwać pomocy prezydującego p. Lewetzowa i jeżeli ten prezydujący ostatecznie odebrał głos hr. Bismarkowi—wśród powszechnych aplauzów izby.

Prawda, że w izbie nagromadziło się sporo żywiołów, które wyryły sobie głęboko w sercach nienawiść dla byłego kanclerza. Że tu wspomnimy tylko 43-ch socjalistów niemieckich; dopomagali im raźnie richterowcy, centrum zaś katolickie nie miało powodu do roztoczenia opiekuńczych skrzydeł nad mowcą, który obraził niegdyś w tak gburowaty sposób powagę Watykanu. Obrony wszakże nie dały hr. Herbertowi nawet ławy zachowawcze i nacjonal-liberalne; przekonał on się wczoraj, że nie posiada zwolenników w izbie i że dobrze zrobił, nie wpisując się w poczet żadnego stronnictwa. Zdaje się, iż żadne nie przyjęłoby go z ochotą i bez zastrzeżeń.

Nieraz już notowaliśmy wedle biuletynów wyborczych, naprzód prywatnych, a potem urzędowych, cyfry stronnictw, reprezentowanych w nowym parlamencie niemieckim. Cyfry te nie mogły być wówczas dokładne. Pomimo, że parlament, uchwaliwszy w całości reformę wojskową, dziś już kończy swoją krótką sesję i odracza się do jesieni, ze względu na całą przyszłość jego, u której progu dopiero stanął, ważną jest rzeczą dowiedzieć się o ostatecznym rozkładzie jego sił wedle stronnictw, rozkładzie dokonanym na

6)

FELKA.

NOWELA.

(Dalszy ciąg.)

10-go stycznia.

Kochana mamo!

Wróciłam dopiero dziś rano o 7-ej i jeden pan mnie odprowadził. Nie wiem jeszcze, jak się nazywa, ale Zawadzka to pewnie będzie wiedziała, bom się jej wczoraj zapomniała spytać. Wyjechałam z domu o wpół do dziewiątej, a Darecka z Antosią odprowadziły mię aż na dół, do samej dorożki. Jasiek jeszcze nie spał i dziś mu dwa cukierki w kieszeni przyniosłam. Romana to nie chciała, bo powiada: „po co?” Po drodze zabrałam Zawadzką i przywiązałam sobie mocniej jeden pantofelek, bom się bała, żeby mi nie spadł. Potem musiałam trochę rozluźnić, bo było za mocno. Przyjechałyśmy akurat o 9-ej, ale jeszcze mało było osób. Z początku trochę się nudziłam, bo tylko rozmawiali i jedna panna śpiewała. Była herbata z pączkami i z faworkami, ale jak na złość nie mogłam nic jeść, chociaż wcale nie byłam ściśnięta. Prawie tak, jak na niedzielę. Tylkom pół szklanki herbaty wypiła. Jak zaczęli tańczyć, tom z początku dosyć dużo tańczyła, nie mogę powiedzieć, ale potem bardzo mało. I nie wiem dlaczego, bom wcale gorzej od innych nie wyglądała. Były nawet takie, wie mama, co się w zwyczajne suknie ubrały, jak na niedzielę—i więcej tańczyły. Ale to tylko z początku tak było, niech mama posłucha dalej.

Jak tak zaczęłam mniej tańczyć, to mi się zrobiło okropnie żal i trochę byłam zła. Bo niech mama sama powie: tyle się nacieszyłam naprzód, tylem sobie naprojektowała, a tu taka zabawa.

Siedziałam koło okna, patrząc, jak się inni bawili i jak panie były ubrane. Dużo było ładnych sukien, ale ja to mamie kiedyindziej opiszę. Jedna miała całą z różowej gazy z granatowym, prawdziwym aksamitnym bawecikiem i ze wstążkami z tyłu od szyi. Trochę była za szeroka w baskinie, ale to można łatwo poprawić. Ta to się najwięcej bawiła, bo ją ciągle panowie zapraszali. Ja nie miałam nikogo, ale to nikogo znajomego, więc nawet rozmawiać nie mogłam.

Pierwszego lanciera nie tańczyłam wcale, bo nie umiem; wreszcie nikt mnie nawet nie prosił. Było mi przykro, alem sobie wytłumaczyła, że przecież jak nie umiem, to nie mogę tańczyć. Nawet i lepiej, że mnie nikt nie prosił, bo jakżebym powiedziała, dlaczego nie chę tańczyć? Ale jak zaczęli kontredansa tańczyć i także nikt mnie nie zaprosił, to mi się tak zrobiło żal, że aż mi łzy stanęły w oczach. Wszystko na nic, pomyślałam sobie; to już pewnie do końca tak będzie. Nie mogłam odżałować, żem się tego kontredansa uczyła. Bo i po co, moja mamo? Chwilami tom nawet zupełnie żałowała, żem przyszła. Ale miałam jeszcze trochę nadziei, że się może jako potem zmieni, więc siedziałam.

Przetańczyli pierwszą figurę, drugą i trzecią, a ja siedzę i siedzę. Zupełnie nie wiedziałam, co mam z sobą robić, czy wyjść z salonu, czy zostać. Ciągle mi się zdawało, że wszyscy na mnie patrzą i dziwią się, że nie tańczę. Dopiero jak zaczęli czwartą, przychodzi do mnie jeden pan i pyta się, dlaczego ja nie tańczę. Ja jemu na to odpowiedziałam, że mnie trochę noga boli, bom sobie w tańcu przekręciła. On znowu zaczął ze mną rozmawiać (to ten sam, mamo, co mnie potem do domu odprowadził), a wreszcie usiadł koło mnie i już wcale nie odchodził.

Ja jemu byłam okropnie wdzięczna, bo przynajmniej on jeden mną się zajął, a tam każda panna miała swojego kawalera, a niektóre to aż po dwóch. Tylko ta w gazowej trzech miała. Starałam się więc wszystkiemi sposobami, żeby go jako zająć, bo jakby i on odszedł, toby już zupełnie wszystko przepadło.

On mnie się pytał o różne rzeczy, sam mi opowiadał o rozmaitych balach, ale z początku strasznie mi ciężko szło. Dopiero jakeśmy zaczęli rozmawiać o teatrze, to łatwiej poszło. Ja się ogromnie wysilałam, żeby dużo mówić, bo ciągle sobie myślę: jak urwę, to on jeszcze wstanie i pójdzie i znów sama zostanę. Ale on ciągle siedział. W końcu zaprosił mnie do następnego kontredansa. Ja się nie spostrzegłam i mówię: „owszem”. Alem sobie na szczęście w tej chwili przypomniała, że mnie niby noga boli, więc zaraz dodałam: „jeżeli mnie tylko noga nie będzie bolała.” On powiada: „to spróbujmy” — i zaraz zaczęliśmy walca tańczyć.

Potem już wszystkie tańce z nim tylko tańczyłam. Już nawet przy końcu to mnie i jeden łysy pan także prosił do kontredansa — alem mu odmówiła.

Przy kolacji też siedziałam przy panu Kazimierzu (bo imię to wiem, tylko nazwiska nie wiem). On mi wszystko podawał, a ja jemu musiałam na talerz nakładać, bo inaczej, to powiedział, że nie będzie jadł. Jak mamę kocham.

Nawet nie zauważyłam dobrze, co było. Zdaje się, że najpierw podali indyki jabłkami nadziewane. Na

podstawie osobistych deklaracyj wyborczych posłów. Przedstawia on się przeto jak następuje: konserwatyści liczą mandatów 68 (w tej liczbie 8 t. zw. hospitantów czyli posłów uczęszczających na posiedzenia klubowe, ale zastrzegających sobie w pewnych wypadkach swobodę zdania i głosu), wolnokonserwatyści 27 (w tej liczbie 5-ciu hospitantów), niemieckie stronnictwo reformy czyli klub antysemicki 10 głosów, centrum 99 (4-ch hospitantów), polacy 19, nacjonal-liberały 52 (7-miu hospitantów), związek wolnomyślny 13, wolnomyślna partja Richtera 22 (jeden hospitant), południowo-niemiecka partja demokratyczna 11, socjaliści 43. Do żadnej frakcji nie należy 28-miu posłów, w tej liczbie znajdują się: Ahlwardt ze swoją antysemicką drużyną, dalej welfy, alzatczycy, hr. Bismark i kilku innych.

Jak przewidywaliśmy, dzień wczorajszy przeminął spokojnie w Paryżu; odezwa rady municypalnej nie znalazła odgłosu w szerokich warstwach ludności stołecznej. Gabinet p. Dupuy ominął wczoraj ostatnią rafę podwodną, która mogła obalić jego nawę przed wyborami powszechnemi. Teraz już nie ulega wątpliwości, że jemu przypadnie w udziale brzemienne odpowiedzialnością kierownictwo całą akcją wyborczą, która zaczęła się już rozwijać w głównych centrach życia publicznego Francji. *Br. Z.*

Telefony telegraficzne.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*).

Tyflis 4-go lipca.

Próba pierwszych telefonów systemu inż. Balukiewicza odbyła się w Tyflisie d. 30-go czerwca wobec naczelników: kolei zakaukaskiej, kaukaskiego okręgu pocztowo-telegraficznego, oddzielnych wydziałów zarządu kolei, techników kolei i telegrafistów rządowych oraz innych osób zaproszonych.

Próba odbyła się na dworcu tyfliskim. Rozmawiano ze stacjami: Gori—72 wiorsty, Michajłowo—114 wiorst odległemi od stacji Tyflis. Mowa z obu wymienionych stacyj słyszana była przez wszystkich obecnych w pokoju, pomimo silnego wiatru na całej linji i działania jednoczesnego tym samym (jednym) drutem 6-iu aparatów telegraficznych Morse'a, których uderzenia przytłumione były dostatecznie, aby nie przeszkadzały słyszeć nietylko stojącym u samego telefonu, lecz i wszystkim obecnym. Głos z Gori podany tak głośno był w Tyflisie słyszany, że zdawało się, jak gdyby kto z obecnych w pokoju przemawiał; mimowolnie wszyscy obejrzeliśmy się po sobie, czy kto nie robi z nas żartu. Głosy z Michajłowa zdawały się pochodzić z za ściany cienkiej.

A więc na odległość 114-tu wiorst można rozmawiać telefonami p. Balukiewicza, bez przykładania tuby do ucha, po jedynym drucie żelaznym, jednocześnie z przebiegiem depesz telegraficznych piszących aparatów Morse'a po tym samym drucie i po innych równolegle ciągnących się drutach, bez żadnych komplikacyj w urządzeniach telegraficznych.

Wynalazcy wszyscy obecni serdecznie winszowali.

Pierwszym wynalazcą użycia drutów telegraficznych do telefonowania jest Wan Risselberg, który zastosował odkrycie Warley'a, że prądy telegraficzne i telefoniczne nie przeszkadzają sobie wzajemnie, przytłumiając kondensatorami szum od uderzeń aparatów telegraficznych. Wynalazek Wan Risselberga udoskonalili: p. Gwozdiow w Rosji, p. Picard we Francji, p. Demetzki w Austrji i inni, używając 2-ch drutów telegraficznych do telefonowania na dalsze odległości (do 60 wiorst).

Od początku r. 1891-go p. Balukiewicz pracował nad konstrukcją aparatów, umożebniających telefonowanie po jednym drutociągu żelaznym na dalekie odległości; rezultatem tych prac jest cewka transformacyjno-różniczkowa, stanowiąca podstawę budowy nowego systemu telefonów pana B. Wkrótce będzie ogłoszone w „Zbiorze przywilejów" opatentowanie wynalazku p. Balukiewicza (świadectwo depart. handlu z d. 26-go marca 1892-go r., nr. 3852).

Prostota budowy aparatów telefonicznych systemu pana B. zmniejsza znacznie koszty zastosowania telefonów wszędzie, gdzie przechodzą drutociągi telegraficzne. Pierwsze próby telefonów pana B. dały dowód, iż można wyraźnie rozmawiać na odległość 114-tu wiorst, pomiędzy Tyflisem a Michajłowem.

Budowa telefonu daje rękojmię, że będzie można rozmawiać na daleko większych odległościach, bez zakładania specjalnych drutociągów, przy korzystaniu z istniejącej sieci telegraficznej i bez krępowania działania telegrafu

P. Balukiewicz, jako inżenier komunikacyj i pomocnik naczelnika ruchu, wypracował projekt nowego systemu ruchu pociągów kolejowych, bez użycia depesz pociągowych, w którym telefony grają wybitną rolę w związku z książeczkami kontrolującemi i taśmą ruchomą dla chronologicznego notowania rozporządzeń o ruchu pociągów z dokładnością zegarową.

W projektowanym systemie wszelkie rozporządzenia czynią ajenci, na których odpowiedzialności ciąży bezpieczeństwo ruchu pociągów, bez pośrednictwa osób trzecich (telegrafistów).

Ztąd wyniknie możność znacznego zmniejszenia liczby telegrafistów.

Zaprowadzenie zaś telefonów pana B. w związku z taśmą kontrolującą na sieci telegraficznej, da możność znacznej oszczędności w budżecie poczt i telegrafów. *B. Królikiewicz.*

Głosy publiczne.

Dla kapitalistów.

Szanowny Redaktorze!

Faktem jest, iż mamy bardzo wielu kapitalistów, nie umiejących od swego kapitału wyciągnąć należytego procentu...

Czy nie udałoby się zebrać pewnego grona tych kapitalistów, którzyby zawiązali spółkę udziałową lub akcyjną, mającą na celu wykupywanie majątków ziemskich z wolnej ręki, lub sprzedawanych przez licytacje Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Ziemia obecnie w przeważnej liczbie wypadków jest względnie tania, a Towarzystwo kredytowe prawie zawsze sprzedaje majątki za bajecznie nizką cenę, z czego korzystają zwykle lichwiarze, mający sumy na danej hypotece, lub przedsiębiorcy niemieccy. Jak zyskownym jest tego rodzaju proceder, dowodzi fakt, iż coraz więcej jest podobnych indywiduów, które chętnie naturalnie za 50% nabywają od wierzycieli sumy hypoteczne, a zlicytowawszy majątek, robią na nim dobre interesy.

Takie same zyski mogłaby wyciągnąć i zawiązana spółka, z tą jednakże różnicą, że mogłaby ona połączyć korzystne dla siebie z pożytecznem dla rozwoju rolnictwa. Niektóre majątki bardzo zdewastowane, a więc nie mogące opłacić znacznych, choć potrzebnych nakładów, możnaby z zyskiem parcelować; inne, dobrze jeszcze zagospodarowane, mogłaby spółka prowadzić na własny rachunek, powierzając zarząd ludziom fachowym, a podniósłszy gospodarstwo rolne, majątek sprzedać z zarobkiem.

Wskutek zawiązania się podobnej spółki i jej rozwoju, cena ziemi podnieśćby się musiała, a prowadząc już interes na dużą skalę, przedsiębiorstwo wpłynęłoby o ile sądzę i na rynek zbożowy.

Co zaś do przesądu, iż się nie godzi kupować majątku na licytacji, ten dawno już upadł, rownocześnie z tem, gdy się okazało, że ta piękna zasada do niczego nie prowadzi i nie uchroni brata-szlachcica od wyrzucenia go z rodzinnego majątku. Powtóre spółka uczciwiej i lepiej wyjść potrafi z byłym właścicielem, niż lichwiarz i geszefciarz.

W miarę rozwijania się interesów spółki, w nabytych i dobrze zagospodarowanych majątkach mogą być urządzane stacje doświadczalne, plantacje nasion buraków cukrowych, fabryki przetworów płodów rolnych, sztucznych nawozów, praktyczne szkoły ekonomów itd.

Oto w głównych zarysach myśl nowej spółki. Nie łudzę się zupełnie mniemaniem, by ona do urzeczywistnienia łatwą była, wiem bowiem, że wraz z drożyzną kapitału idzie i brak zaufania do wszelkich nowych, a więc ryzykownych przedsiębiorstw. Lecz z drugiej strony wiem rownież, że nieraz projekt, rzucony w szczęśliwą godzinę, znajdzie ludzi, którzy zastanowią się nad nim i roztrząsą go krytycznie, o co mi głównie chodzi, jestem bowiem przekonany, że interes to dobry dla kapitalistów, a wielkiej dla rolnictwa doniosłości.

Racz przyjąć itd.

Stefan Lohman.

Czupachówka, d. 30-go czerwca 1893-go r.

Autorowie o teatrze.

Jeden ze świeżo założonych *Przeglądów* paryskich zwrócił się do autorów dramatycznych Francji z prośbą o wydanie sądu, dotyczącego współczesnej produkcji teatralnej.

Objęci ankietą pisarze niewiele łamali sobie głowy nad daniem odpowiedzi, większa ich część traktuje sprawę na pół żartobliwie, jak gdyby chodziło im głównie o popisanie się dowcipem. Niektóre z tych, błyskotliwych przeważnie i frazesem tchnących replik, podajemy poniżej.

Szereg odpowiedzi otwiera słówko od Aleksandra *Dumasa*:

„Co do mnie—pisze—sąd mój o teatrze współczesnym sądem jest przeciętnego widza. Jeżeli sztuka mnie zajmuje, oświadczam, iż jest dobrą, jeżeli nie, do złych ją zaliczam. Dramatyczna moja estetyka zawiera się w krótkim aksjomacie, wyznawanym już przez ojca mojego: „Pierwszy akt, jasno postawiony, ostatni, o ile możności, krótki, wszystkie zaś zajmujące."

Edward *Pailleron* nie znosi sztuk przewlekłych:

„Sztuka na scenie—oświadcza głośny autor „Świata nudów"—to pociąg w biegu. Pociąg pośpieszny, błyskawiczny, który od ekspozycji do rozwiązania z wielką przewozi szybkością, nie zatrzymując się, tylko w antraktach. i bez katastrof po drodze.

W porównaniu tem, bezwzględnie trafnem, jedną tylko widzę różnicę: pociąg gwiżdże sam, kiedy sztukę wygwizdują inni."

Ludovic *Halévy* wykręca się sianem:

„Nie nam—utrzymuje—autorom dramatycznym, przystoi sądzić o tem, co my lub koledzy nasi napisali. To wasza rzecz, was, krytyków, i twoja, publiczności."

Podobne zdanie wypowiada *Richepin*:

„Żołnierz w boju żadnego o nim nie posiada sądu. Wie tylko: że walczy."

Franciszek *Coppée* pisze:

„Forma dramatyczna nie zajmuje w literaturze pierwszego miejsca, o nie; ale że najtrudniejsza, to pewna.

Wymuskaną grzecznostką zbywa pytanie M. de *Bornier*:

„Wszystko, co w sprawie tej rzec mogę—oświadcza—to, że sztuki kolegów moich wiele zawierają dobrego, a moje także trochę."

W obronie niejako własnej wystąpił *Brisson*:

„Pięćset osób—dowodzi on—przez ciąg trzech godzin w nieustającym utrzymać śmiechu i wesołości, to ciężka

---

drugie był zając, ale to tylko dla dam, bo mówili, że na mieście zabrakło. Ja mój kawałek dałam panu Kazimierzowi, bo choć sama ogromnie lubię zająca, ale tak jakoś wypadało. On jednak nie chciał jeść i zaraz na mój talerz przełożył; ja znowu na jego, i takeśmy kilka razy przekładali i w końcu nikt nie zjadł.

Potem były kotlety cielęce z groszkiem, alem ja tylko groszku trochę zjadła, bo mi się nic jeść nie chciało. Po kolacji zaczęli grać poloneza i wszyscy parami przeszli do sali, a ja z panem Kazimierzem też pod rękę.

Już po kolacji tom się bardzo dobrze bawiła. Jakeśmy tańczyli galopkę, jeden pan (ale nie pan Kazimierz, mamo) tak mi nastąpił na suknię, że się aż z paska wyrwała. Ale, na szczęście, miałam szpilki, bom sobie wzięła do kieszeni cały papierek i zaraz mi Zawadzka w sypialnym pokoju przypięła. Chciał mi także pan Kazimierz dopomódz, alem podziękowała, bo to naturalnie nie wypadało.

Nie ma mama wyobrażenia, jaki on był dla mnie grzeczny. Przynosił mi ciągle wody albo herbaty, a jakem się zgrzała, brał z fortepianu nuty i ciągle mnie wachlował. Po ostatnim mazurze aż mi chusteczkę zabrał na pamiątkę, bo powiedział, że ma siedem takich samych i wszystko od panien. To już taki zwyczaj widać, mamo, więcem już nic nie mówiła. I jeden pączek także zabrał i zaraz do pugilaresu schował.

W mazurze, mamo, była jedna taka figura, co panowie klęczą, a damy się w kółko obracają. Jak się inne damy obracały, tylko rękę w górze trzymał, a jak ja podchodziłam, to mnie zaraz tak nieznacznie w rękę całował, bom wtedy przypadkiem była bez rękawiczek. Już teraz to zawsze będę gliceryną smarowała.

I nie tylko z nim jednym tańczyłam, mamo. On mi ciągle sprowadzał danserów, tak, że ażem w końcu odmawiała, bo wolałam z panem Kazimierzem rozmawiać. Jużeśmy się tak na cały wieczór umówili, że po każdym tańcu mamy siadać w jednem miejscu, koło fortepianu. Ja jemu opowiedziałam wszystko o sobie i o mamie też mu mówiłam, a on mi dużo o tej pannie w gazowej sukni opowiadał.

Jakeśmy już wracali do domu, on mnie zaczął ogromnie prosić, żebym mu pozwoliła czekać kiedy na siebie na ulicy, niby jak z magazynu wychodzę. Ale ja jemu odpowiedziałam, że to nie wypada. „Nie myślałem nigdy — powiada — żeby pani na takie rzeczy zważała." Zaczerwieniłam się okropnie, ale żem nie mogła tak wprost mu powiedzieć: „niech pan przyjdzie"— więc mówię: „po ulicy to każdemu wolno chodzić, kiedy mu się podoba."

— A widzi pani — powiada — tak, to dobrze — i zaraz mnie ogromnie za rękę ścisnął.

Jużem tu mamie wszystko opisała, jak mama chciała, a teraz to mi się okropnie chce spać. Rano, chociażem o 7-ej wróciła, ale zanim w domu wszystko opowiedziałam, zeszło ze trzy godziny i tylko do obiadu spałam. Po obiedzie to znowu ze dwie godziny opowiadałam i już mnie język boli. Jak sobie co przypomnę, zaraz mamie w przyszłym liście napiszę. Teraz mnie ogromnie nogi bolą.

Całuję mamę i ściskam z całego serca i z całej duszy.

Felka.

(*D. c. n.*) *Ignacy Dąbrowski.*

praca, tak z punktu widzenia moralnego, jak i hygienicznego nie bez wartości. Czy to w kierunku tragicznym, czy komicznym, teatr o tyle żyje, o ile budzi zajęcie. Wszelakie szkoły opierają się jedynie na sztuce przyprawiania odmiennych sosów lub też przerabiania resztek na świeże i nowe potrawy. Twierdzenie, jakoby teatr uszlachetniająco wpływać miał na obyczaje, równa się przypuszczeniu, iż zwierciadło zdolne jest upiększyć twarz, przeglądającą się w niem."

Jak widzimy z podanych wyżej próbek odpowiedzi, niewiele dowiedzieć się z nich można o istocie twórczości dramatycznej, jak zawsze, tak i tym razem jednak, ani sprytu, ani humoru i dowcipu odmówić autorom francuskim niepodobna.

O ile niesłusznem jest twierdzenie Halévy'ego i Richepina, iż jako autorom niepodobna im z natury stanowiska swojego sądzić utworów dramatycznych, nawet cudzych, o ile zaś słusznem zdanie Brissona, jako teatr tyle wpływa na uobyczajenie widza, ile zwierciadło na piękność przeglądającego się w niem—nie tu miejsce rozstrzygać.

(=)

Wiadomości bieżące.

= *Birż. wied.* donoszą, iż ministerjum dóbr państwa, w celu możliwie najszerszego rozpowszechnienia wśród włościan udoskonalonych narzędzi rolniczych, rzuciło projekt, aby na wystawach rolniczych dawano wystawcom-włościanom zamiast medali narzędzia rolnicze.

= W *Praw. wiestn.* znajdujemy tekst konwencji, zawartej pomiędzy Rosją a Stanami Zjednoczonemi w kwestji wzajemnego wydawania przestępców. Konwencja zawarta została jeszcze w d. 28-ym marca 1887-go r., obecnie zaś dodany do niej został protokuł uzupełniający z daty d. 3-go marca 1893-go r. Na mocy konwencji wydawane będą wzajemnie przez władze państw konwencyjnych osoby, które popełniły, zamierzały popełnić lub brały udział w jednem z przytoczonych poniżej przestępstw: 1) morderstwo z premedytacją i morderstwo bez premedytacji lub popełnione przez nieostrożność; 2) gwałt i inne połączone z nim przestępstwa; 3) podpalenie; 4) dostanie się w nocy z włamaniem lub za pomocą wdarcia się do cudzego mieszkania; grabież pieniędzy lub dobytku osób za pomocą gwałtu lub gróźb; kradzież, jeżeli wartość skradzionych przedmiotów wynosi więcej niż 300 rs. lub 200 dolarów; 5) fałszerstwa w znaczeniu wypuszczania w obieg dokumentów fałszywych i podrabianie aktów urzędowych, wychodzących od władzy zwierzchniej; 6) fałszowanie i wypuszczanie w obieg monety i papierów, kuponów od pożyczek państwowych, biletów bankowych, obligacyj i w ogóle wszelkiego rodzaju aktów fałszywych albo dokumentów, mających obieg w charakterze znaków kredytowych; podrabianie pieczęci, stempli, znaków instytucyj państwowych lub publicznych i wypuszczanie w obieg przedmiotów lub papierów, zaopatrzonych w podobne fałszywe stemple, pieczęcie lub znaki; 7) roztrwonienie sum skarbowych lub publicznych, popełnione przez urzędników lub osoby, które na zasadzie pozycji społecznej miały te sumy u siebie; 8) roztrwonienie, popełnione przez osobę lub osoby, służące u osób prywatnych lub otrzymujące wynagrodzenie, jeżeli suma roztrwoniona ze szkodą ich mocodawców wynosi więcej niż 300 rs. lub 200 dolarów; 9) rozbój morski lub bunt załogi okrętowej, jeżeli załoga lub jej część opanowała okręt podstępem lub siłą wbrew woli kapitana; 10) umyślne zniszczenie lub usiłowanie zniszczenia w celach występnych linji kolei, pociągów, okrętów, mostów, domów prywatnych i publicznych, jeżeli czyny takie połączone były z niebezpieczeństwem dla życia ludzkiego. Na zasadzie protokułu dodatkowego wprowadzone zostały następujące zmiany do pierwotnej konwencji: Przestępcy wydawani będą, jeżeli popełnione przez nich czyny przestępne karane są przez prawa obydwóch mocarstw konwencyjnych. Wyliczenie przestępstw pozostało bez zmiany, oprócz trzech następujących punktów: 1) Morderstwo z premedytacją lub umyślne, lecz bez premedytacji. 5) Podrabianie i wypuszczanie w obieg dokumentów fałszywych, w tej liczbie aktów urzędowych, wychodzących od władzy zwierzchniej, oraz instytucyj rządowych. 10) Umyślne i bezprawne zagradzanie lub niszczenie kolei, połączone z niebezpieczeństwem dla życia ludzkiego. Artykuł 2-gi konwencji brzmi obecnie: Nie będzie uważany jako przestępstwo polityczne ani jako czyn, pozostający w związku z takiem przestępstwem, zamach na życie Osoby, rządzącej jednem z państw konwencyjnych lub Członków Jej Rodziny, jeżeli zamach ten polega albo na samem popełnieniu morderstwa z umysłem bez premedytacji i z premedytacją albo w otruciu albo w udziale w takiem przestępstwie.

= Niezależnie od ogólnego dozoru nad sprzedażą owoców, polecono w *Gaz. polic.* lekarzom miejskim przy codziennych oględzinach powierzonych im oddziałów miasta, dokonywanych dla dopilnowania przepisów sanitarnych, zwracać szczególną uwagę na handlarzy, roznoszących owoce; jeżeli się okażą owoce w złym gatunku, należy handlarza oddawać strażnikowi policyjnemu na najbliższym posterunku, a to w celu odprowadzenia przy pomocy stróża miejscowego do kancelarji cyrkułowej. O rezultatach rewizyj lekarze miejscy obowiązani są codziennie donosić inspektorowi urzędu lekarskiego, który o działalności każdego z nich przedstawiać będzie p. oberpolicmajstrowi w każdy piątek szczegółowe sprawozdania.

= Z powodu upałów, wobec których w bardziej zaludnionych i zacieśnionych dzielnicach miasta pogorszają się warunki sanitarne domów, komisarze obowiązani są jaknajściślej stosować wszystkie przepisy, mające na celu zabezpieczenie zdrowia publicznego i zapobieżenie temu wszystkiemu, coby mogło niekorzystnie wpłynąć pod względem hygienicznym na te ulepszenia i porządki, jakie dotąd zostały zaprowadzone w celach sanitarnych. Na powyżej przytoczone okoliczności p. oberpolicmajster zwraca w *Gaz. polic.* uwagę organów policji i urzędu lekarskiego, będąc przekonany, że niniejsze rozporządzenie będzie wprowadzone w wykonanie z tą energją, szybkością i przy zupełnem zrozumieniu obowiązków, dotyczących sprawy zabezpieczenia zdrowia publicznego, z jakiemi wprowadzono w życie wszystkie inne, dla dobra ogółu przedsiębrane środki.

= W zeszłym tygodniu skonfiskowano na targach miejskich: 860 funtów ryb zepsutych, oraz 27 funtów chleba niedopieczonego. Nadto komisje sanitarne zrewidowały 195 zakładów spożywczych; z tej liczby 28 polecono doprowadzić do porządku, a 14-tu właścicieli za nieświeżą prowizję i inne wykroczenia pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „W gubernjach Królestwa Polskiego, z wymierzonych na winnych kar pieniężnych za przekroczenia przeciw nowej ustawie o prowadzeniu handlu trunkami, oraz z pieniędzy, otrzymanych ze sprzedaży skonfiskowanych trunków, jedna połowa wydawaną bywa z pierwszych wpływów osobom wykrywającym przestępstwo, lub donoszącym o niem, jak również przytrzymującym winnego; druga zaś rozdzielaną jest na dwie równe części, z których jedna przechodzi na rzecz skarbu, druga dla zakładów dobroczynnych. W razie, gdy niema wykrywających przekroczenie, cała osiągnięta suma zasila skarb, w połowie zaś instytucje dobroczynne."

= W tych dniach w gubernjach Królestwa Polskiego odbędzie się zainstalowanie komisyj gubernjalnych do poboru podatku od mieszkań, oraz przybędą nowo mianowani inspektorzy tegoż podatku. Dwóch z nich zamieszka w Warszawie, jeden obejmie dozór nad miastami w gubernji warszawskiej; jeden zamieszka w Łodzi, obejmując zarazem gubernję kaliską; jeden w Piotrkowie, obejmując gubernje: radomską i kielecką; jeden w Lublinie dla gubernij: lubelskiej i siedleckiej; a jeden wreszcie w Łomży na gubernje: płocką, łomżyńską i suwalską. Należy dodać, iż wszelkie dane, a potrzebne do poboru podatku od mieszkań zostały zebrane przez władze miejskie i policyjne i materjał ten posłuży do rozpoczęcia prac komisyj gubernjalnych. Jednocześnie już zebrano dane, dotyczące kwalifikowania miast i osad miejskich do klasy V-ej; o ile wiemy wejdą do kategorji tej wszystkie miasta w Królestwie Polskiem, z wyjątkiem kilku, w których liczba mieszkańców nie przenosi 1,500; z osad zaś zakwalifikowano te, w których znajdują się zarządy powiatowe (Janów w gub. siedleckiej, Grodzisk, Iłża i Nowoaleksandrja), osady powiatu warszawskiego i przyległych, w których wynajmowane są letnie mieszkania, wreszcie osady powiatu będzińskiego.

= Na przedstawienie p. oberpolicmajstra m. Warszawy, o niezbędności zrewidowania projektu przeróbki ustępów w mieście, J. E. Jenerał-gubernator warszawski, jak donosi *Warsz. Dniewn.*, wyznaczył komisję pod prezydencją jenerał-majora Polenowa z udziałem w pracach jej w charakterze członków: budowniczego gubernjalnego gub. warszawskiej, inspektora urzędu lekarskiego m. Warszawy oraz starszego inżeniera i starszego budowniczego miejskiego.

= Zatwierdzony przez radę zarządzającą etat osobowy na r. b. nowej kasy emerytalnej kolei wiedeńskiej ustanowiony został na sumę rs. 10,275, z czego przypada na uposażenie: sekretarza rs. 2,500 (w tem rs. 500 na mieszkanie), pomocnika sekretarza rs. 1,500, starszego rachmistrza rs. 1,200, trzech rachmistrzów z płacami rs. 1,000, rs. 900 i rs. 700; dwóch pomocników rachmistrzów po rs. 700; archiwisty i dziennikarza rs. 700 i woźnego rs. 375.

= Otrzymujemy wiadomość od inżeniera Kazimierza Stodulskiego, zainteresowanego w przedsiębiorstwie budowy kolei wicynalnych czyli podjazdowych, że działalność tego przedsiębiorstwa ma się niebawem rozpocząć, gdyż zapisy na akcje idą coraz lepiej i oznaczony z góry kapitał zakładowy w sumie 3 miljonów rubli będzie pokryty. Inicjatorem Towarzystwa kolei podjazdowych jest inżenier Jałowiecki, a plan budowy obejmuje grupę 18 linij.

= Przez dwa dni ubiegłe w magazynach towarowych kolei terespolskiej urzędnicy kontroli państwowej dokonywali spisu sytuacyjnego towarów przy sprawdzaniu natury z dowodami frachtowemi.

= Schronienie nauczycielek i biuro rekomendacji p. A. Helwich przeniesione zostało z ul. Królewskiej nr. 37 na ul. Zielną nr. 9.

= W dniu wczorajszym wyjechali: prezes sądu okręgowego rz. r. st. Potułow do Piotrkowa, główny intendent okręgu wojennego warszawskiego jenerał-major Runow na Kaukaz i naczelnik dyrekcji naukowej rz. r. st. Abramowicz do Łodzi.

= Z teatru i muzyki.

* Wczoraj pani Klamrzyńska pożegnała publiczność warszawską wyjątkami z „Łucji" i „Strasznego dworu".

Występowi znakomitej śpiewaczki towarzyszyła owacja kwiatowa: artystkę zarzucono bukietami.

* Sezon operowy w teatrze Wielkim zakończy dziś „Carmen" Bizeta.

Będzie to zarazem ostatni występ na naszej scenie p. Bendazzi-Garulli, oraz pp. Garullego i Astillero. Partję Micaeli wykona dziś p. Przygodzka.

* W teatrze Letnim dziś „Gniazdo rodzinne" Sudermanna, w Nowym zaś „Księżna Ninetta" (trzeci debiut tenora p. Władysława Proniewicza).

* W razie sprzyjającej pogody siły baletowe zapowiadają się jutro w uroczym teatrze łazienkowskim na wyspie z „Lizetą, córkę źle strzeżoną".

* Teatr Letni zapowie na jutro w miejsce „Zemsty za mur graniczny" i „Potęgi pieśni" feuilletowską „Miłość ubogiego młodzieńca".

* Teatr Nowy powróci jutro do zabawnych „Przygód Klarety", tak wybornie granych przez ogół biorących w nich udział artystów.

* Pan Antoni Siemaszko, b. artysta teatru Małego a ostatnio sceny krakowskiej, rozpocznie w nadchodzący poniedziałek na deskach teatru Letniego szereg występów rolą Adama Porajskiego (z repertuaru p. Frenkla) w „Prawach serca" Kazimierza Zalewskiego.

* Reżyser teatru Nowego, p. Ludwik, Śliwiński wyjechał dziś do Sobot.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 409, Letnim 355, Nowym 140, w teatrzyku Eldorado 191, na koncercie orkiestry holenderskiej w Dolinie Szwajcarskiej 158 i na wystawie Muzeum rzemieślniczego 46

= Halle targowe.

Spółka zamiejscowych kupców i kapitalistów, przybyłych do naszego miasta, posiadających swoje składy, magazyny i sklepy w okolicy Nalewek, z powodu odmowy władzy wojskowej co do kupna z wolnej ręki części placu po dawnym arsenale przy zbiegu ulic Długiej i Nalewek, oczekuje terminu licytacji dla nabycia potrzebnej przestrzeni placu pod budowę i urządzenie halli na pomieszczenie własnych składów i sklepów przeważnie z wyrobami galanteryjnemi, pasmanterją, towarami łokciowemi itp.

Jeden z tutejszych budowniczych wykonywa pierwsze plany rzeczonej halli, która mieścić ma dwadzieścia kilka sklepów i składów, oraz mieszkania rodzin rzeczonej spółki kupieckiej.

= Kolonje letnie.

Dwie kolonje, do których w końcu sezonu pierwszego dzieci wysłano, odwiedzili w tych dniach lekarze delegaci: w Łagowie był dr. Staniszewski, w Żyrzynie dr. Kuczyński.

Z obu tych miejscowości lekarze delegowani przywieźli bardzo pomyślne wiadomości tak o miejscowych warunkach gospodarskich kolonji, jak i o zdrowiu, wyglądzie i usposobieniu dzieci.

W Łagowie pp. Pieniążkowie, podobnie jak w roku zeszłym, serdecznie a umiejętnie troszczą się o powierzone ich gospodarskiej pieczy dziewczęta, a panna Brochocka, jedna z najdawniejszych dozorczyń na kolonjach, nieocenioną jest w spełnianiu czynności dozoru.

W lokalu kolonji panuje wzorowa schludność; dzieci, mimo niesłychanie małego zasobu ubrania, chodzą czysto i cało ubrane, a co najważniejsza są wesołe, czerstwo wyglądają, do dozorczyni swej garną się jak do matki i zyskują sobie niesłychaną sympatję włościan i ziemian okolicznych.

Oto co pisze 9-letnia kolonistka z Łagowa do swojej „kochanej panienki" w Warszawie:

„Jest mi tu bardzo dobrze... Używam rozmaitych przyjemności.

„Byłam w Piskorowie u opiekuna, byłam w Stasinkach u chłopców, co przyjechali na kolonje letnie.

„Byłam w Janowcu, oglądałam ruiny zamku, wi

działam z Janowca Kazimierz; byłam w Oblasach, jest tam bardzo ładny park.

„Jestem zdrowa, biegam, skaczę; chuśtam się i nic mi nie brakuje."

Ileż to dobrych i szlachetnych wspomnień w umyśle tego dziecka ubogiej wyrobnicy pozostawi pobyt na kolonji, że już pominiemy niesłychaną korzyść dla zdrowia wielce bezkrwistej dziewczynki!...

Niestety, tę cenną radość i zdrowie, jakiemi kolonje letnie darzą dzieci proletarjatu warszawskiego, trzeba opłacić brzęczącą monetą!

Tymczasem ofiary na kolonje letnie w ostatnich kilku tygodniach prawie zupełnie ustały.

Lękamy się bardzo, że radość skończy się tu smutkiem setek zawiedzionych w nadziei wyjazdu.

Byłoby to nad wyraz przykrem!...

Dziś o godz. 7 m. 5 koleją wiedeńską powracają chłopcy w liczbie 89-iu z Przedborza.

Jeden, Kośmiński, dotąd ciężko chory, pozostał na miejscu pod opieką dra Zbrożka; w ostatnich dniach nastąpiła w stanie zdrowia chłopca mała poprawa.

Do chwili obecnej wysłano na wieś i do Ciechocinka dzieci 763.

= W sprawie kościoła.

Prezes dozoru kościelnego parafji Strzegocin, w dekanacie kutnowskim, p. Górecki, prosi nas o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Od czasu do czasu pojawiają się stale w wielu czasopismach wzmianki jakiegoś nieproszonego korespondenta o projekcie rozszerzenia kościoła w Strzegocinie, budowie nowych ołtarzy, planach p. I. Świecianowskiego itp.

Bałamutne te wieści wprowadzają w błąd czytający ogół i wymagają odpowiedniego wyjaśnienia.

Rzeczywiście p. Świecianowski bawił w r. z. jako gość i był proszony o zrobienie planu trzech ołtarzy, lecz ponieważ kosztorys, wynoszący przeszło 5,000 rs., przewyższa sumę, którą może być zebraną, przeto z wymienionej pracy p. Świecianowskiego nie skorzystano.

Z tego samego powodu nie może być mowy przynajmniej, jak obecnie, o rozszerzeniu kościoła.

= Ruch podróżnych.

Kancelarja konsulatu austrjackiego jest obarczona pracą przy wizowaniu paszportów.

Przedsiębiorcy spławu nadsyłają jednorazowo po 100—150 paszportów flisackich, ruch zaś osób, udających się do lecznic austrjackich lub za interesami handlowemi, jest olbrzymi.

Tak np. przez dzień wczorajszy konsulat zawizował 110 paszportów osób prywatnych.

= Leczenie wścieklizny.

Według ostatniego biuletynu instytutu leczniczo-bakterjologicznego dr. Bujwida, w ciągu z. m. przybyło na kurację 64 osób (24 kobiet i 40 mężczyzn), pokąsanych przez wściekłe domowe zwierzęta, a pochodzących: 16 z Warszawy i okolicy, 30 z różnych stron Królestwa Polskiego i 18 z okolic: Grodna, Wilna, Kijowa i Mińska.

Pomiędzy zagrożonemi kilka osób pokąsanych było w jednym wypadku przez wściekłego wieprza.

= Z giełdy.

Fabrykantom cygar nie wiedzie się w ostatnich czasach w naszem mieście.

Po upadłości fabryki Em. Ehr., która narobiła wiele hałasu, mamy do zaznaczenia nowy fakt zawieszenia wypłat przez Z. G., właściciela fabryki cygar, w okolicy placu Broni.

Stan bierny G. wynosi około rs. 70,000 i dotyka prócz bankierów tutejszych oraz plantatorów i handlarzy tytuniu z Cesarstwa.

= O wodę.

Zgłosił się do nas w imieniu wszystkich lokatorów z pod nru 22-go przy ul. Browarnej p. Leopold Brudzyński z następującą skargą i z prośbą o wyjaśnienie.

W podwórzu wspomnianej posesji właściciel zaprowadził wodociąg, lecz w mieszkaniach nie urządził ani kranów, ani zlewów.

Klucz od wodociągu znajduje się u stróża, który często bywa nieobecny.

Lokatorzy więc, ściśle biorąc, wody nie mają, a mimo to opłatę za wodę na nich rozłożono.

= Na letnich mieszkaniach.

W Otwocku grono młodzieży poruszyło myśl wystąpienia z teatrem amatorskim na cel dobroczynny.

Do Nałęczowa zjeżdża na kilkakrotne występy towarzystwo dramatyczne pp. Sarnowskich.

= Nowa brama.

Dawna brama murowana z kratą drewnianą, wiodąca od ulicy Królewskiej do kościoła ewangelicko-augsburskiego, została zburzoną.

Na jej miejsce powstają wrota ozdobniejsze z kratą żelazną.

= Skradziony bagaż.

Obywatel z radomskiego, p. Ignacy Zaręba, jadąc onegdaj koleją petersburską do stacji Czyżew, oddał za frachtem pośpiesznym walizę z rzeczami.

Po przybyciu na miejsce walizy w brankardzie nie było.

Na żądanie pana Z. rozesłano zapytania telegraficzne do wszystkich stacyj, lecz waliza z rzeczami wartości przeszło 400 rs. przepadła.

Stacja Warszawa, na której pan Z. otrzymał kwit, składa z siebie wszelką odpowiedzialność, radząc interesantowi, aby pojechał do Petersburga i tam w zarządzie czynił starania o zwrot wartości bagażu.

Ponieważ pan Z. nie ma na to ani czasu, ani nie chce ponosić wydatków na podróż, więc występuje przeciw ekspedycji stacji Warszawa z procesem tutaj na miejscu.

= Kradzieże.

Zamieszkały pod № 20-ym przy ul. Fabrycznej Ludwik Potocki zameldował policji, iż w kościele św. Aleksandra skradziono mu podczas nabożeństwa zegarek, który następnie został odszukany w jednym z lombardów prywatnych, którego właściciel stracił udzieloną złodziejowi pożyczkę. — Pod № 5-ym przy ul. Brackiej przytrzymano na uczynku kradzieży Mendla Grynsztejna i Esterę Okopkównę. — Z mieszkania St. Skrobańskiego pod № 8-ym przy ul. Oboźnej skradziono 2 futra wartości 200 rs. — Z poddasza domu pod № 4-ym przy ul. Dzikiej skradziono bieliznę, należącą do kilku lokatorów.

= Zaginiony.

W zeszły czwartek z domu pod № 8-ym przy ul. Browarnej wybiegł 3-letni Stanisław Michlewicz, ubrany w granatową sukienkę i takiż fartuszek, z gołą głowa.

Pomimo energicznych poszukiwań, rodzice dotąd odnaleźć go nie zdołali.

= Niebezpieczne psy.

Urzędnik kolei terespolskiej, pan M., w ubiegłą środę wybrał się w odwiedziny do krewnych, zamieszkałych na wilegjaturze za Słodowcem, wziąwszy z sobą pięknego, kosztownego wyżła.

O paręset kroków od celu wycieczki wypadły na drogę dwa wielkie buldogi, rzuciły się na wyżła i literalnie rozszarpały go.

Poszkodowany wystąpił przeciwko właścicielowi psów na drogę sądową.

= Pokąsanie.

W podwórzu domu pod № 41-ym przy ul. Wileńskiej ukazał się spory brytan, który pokąsał 10-letniego Stanisława Chodkiewskiego.

Ponieważ zachodzi obawa wścieklizny, psa więc oddano pod obserwację woterynaryjną.

= Z burzy.

Jeszcze kilka wypadków z ostatniej nawalnicy.

Na folwarku Wincentów wskutek gwałtownego wezbrania wody utonęło dwoje dzieci, pozostawionych bez dozoru, mianowicie: 5-letni Jan Wagner i 3-letnia Władysława Krasuska, wzięta na wychowanie ze szpitala Dzieciątka Jezus.

Na szosie radomskiej pod Sękocinem dwie kobiety: Michalina Bartkowska i Józefa Swaczyńska zostały od pioruna kontuzjonowane.

Swaczyńska ogłuchła i do połowy ciała jest sparaliżowana.

W ogrodzie Marcina Woźniakowskiego za rogatką mokotowską zwaliło się duże drzewo gruszkowe na budkę ogrodniczą, w której znajdowali się małżonkowie: Szczepan i Agnieszka Sturtowie.

Kobieta otrzymała bolesną ranę w głowę, Sturt zaś poniósł wskutek przygniecenia obrażenie obu nóg.

= Pożary i poparzenie.

W jednem z mieszkań pod № 55-ym przy ul. Radzymińskiej od przewróconej lampy zapaliły się różne sprzęty, lecz domownicy ogień stłumili.

Za Szmulowizną, w osadzie Skuszew, spaliły się zabudowania gospodarskie trzech kolonistów.

Oprócz budynków, stało się pastwą płomieni kilka sztuk bydła.

Nocy dzisiejszej Chaim Sender, zamieszkały na Pelcowiźnie, położył się spać, nie zgasiwszy świecy, od której zapaliła się poduszka i pościel.

Sender wskutek dymu stracił przytomność.

Domownicy ogień ugasili.

Sprawca wypadku doznał bolesnych poparzeń.

+ Dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Lublinie wystawiła na sprzedaż przymusową w drodze licytacji za zaległość należności dóbr 44, z których najwyższą sumą długu obciążone są dobra Łaziska, w powiecie nowoaleksandryjskim (zaległość należności Towarzystwa rs. 6,645 k. 91, dług nieumorzony rs. 64,224 kop. 52), najmniejszy zaś kolonja Swiatycze cz. VI, w pow. tomaszowskim, (zaległość—rs. 31 kop. $14\frac{1}{2}$, dług nieumorzony rs. 328 kop. $15\frac{1}{2}$).

+ *Tydzień* donosi, że na mocy ukazu marcowego w pewnym majątku w pow. brzezińskim wydalono z miejsca zamieszkania rządzcę cudzoziemca; powrót został mu zabroniony, nie pozbawiono go jednakże prawa przebywania w granicach państwa. Zagrożono mu wydaleniem za granicę na wypadek, gdyby powrócił do majątku, którym dotąd zarządzał.

+ Odnowienie kościoła.

Kościół w Słupi Nadbrzeżnej, zbudowany przed kilkudziesięciu laty staraniem dawnego właściciela Słupi, ś. p. Leszczyńskiego, z powodu złego założenia fundamentów chylił się do upadku, a spadające kamienie często groziły pobożnym, wchodzącym do świątyni.

Obecnie staraniem proboszcza miejscowego, księdza R., kościół zupełnie odrestaurowano, mury wzmocniono skarpami, tynk naprawiono i ułożono schody z kamienia kunowskiego.

Nadto zakupiono wiele cennych aparatów kościelnych.

+ Echa rawskie.

Korespondent nasz z Rawy pisze:

„W dniu 2-im lipca r. b., w gmachu pojezuickim po odprawieniu nabożeństwa w kościele po-augustjańskim odbyły się wybory na naczelnika głównego i członków rady nadzorczej miejscowej straży ogniowej ochotniczej.

Na głównego naczelnika powołano dra Jana Krupskiego, na pomocnika, po zrzeczeniu się dra Paderewskiego — p. Ferdynanda Dalewskiego.

Do rady nadzorczej powołano na prezesa rejenta Józefa Grotowskiego; na członków pp.: ks. kanonika Germana Grabowskiego, dziekana rawskiego, Juljana Starża-Majewskiego, dra Paderewskiego, Krajewskiego i Feliksa Jaśkowskiego.

Po skończonych wyborach, o godzinie 2-ej po południu odbył się w ogrodzie p. Augusta Wesołowskiego obiad, w którym uczestniczyli wszyscy czynni i niektórzy honorowi członkowie straży.

Na zakończenie o godzinie 6-ej p. Krupski urządził zabawę dla dzieci strażaków.

Straż rawska, jakkolwiek jest jedną z mniejszych straży, należy do rzędu najdzielniejszych przy niesieniu pomocy w nieszczęściu.

Uczuwać się daje brak niektórych rekwizytów, miasto jednak żywi nadzieję, że staraniem obecnego zarządu straży, przy materjalnej pomocy obywateli miasta, braki będą usunięte."

+ Przenosiny sądu.

W d. 23-im b. m. sąd gminny I-go okręgu pow. skierniewickiego, mający dotąd siedlisko we wsi Skierniewka, przeniesiony został do wsi Dębowa Góra.

Nowy lokal staraniem sędziego gminnego i właściciela dóbr Dębowa Góra, p. Władysława Kozłowskiego, urządzony został bardzo wygodnie, a nawet z pewną elegancją.

Zaraz po zainstalowaniu sądu w Dębowej Górze, na którą to uroczystość przybyło wielu okolicznych obywateli i włościan, sąd gminny rozpoczął swoje czynności.

+ Wystawa ogrodnicza.

P. Józef Helbich podał projekt urządzenia w sierpniu r. b. wystawy ogrodniczej w Radomiu.

Wystawa odbyłaby się w budynku cyrkowym i na placu p. Rufina Bekermana, zamienionym na ogród.

Urzeczywistnienie projektu zawisło od warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego, któremu p. Helbich projekt swój przedstawił.

O ile wiemy jednakże, Towarzystwo nie ma wcale zamiaru urządzania wystaw prowincjonalnych, skoro pierwsza wystawa taka, urządzona w mieście tak dużem, jak Łódź, nie pokryła kosztów.

+ Busko.

Nadesłano nam sprawozdanie z ruchu chorych w r. z. w zakładzie kąpielowym w Busku.

W r. z. do Buska przybyło ogółem 1818 chorych, tj. o 132 więcej, aniżeli w r. 1891-ym.

Zarząd zakładu przypuszcza, że do zwiększenia się liczby przyjezdnych przyczyniła się cholera w Cesarstwie, wskutek czego wiele osób zamożnych szukało tutaj schronienia przed zarazą, zwłaszcza w pierwszej połowie lata.

Najwięcej chorych przybyło z gub. kieleckiej, bo 332, następnie z warszawskiej 324, z piotrkowskiej 276, z radomskiej 102, z lubelskiej 83, z kaliskiej 53, z płockiej 47, z grodzieńskiej 41, z wołyńskiej 36, z mińskiej 36, kijowskiej 31, siedleckiej 28, wileńskiej 21, łomżyńskiej 20, podolskiej 13, suwalskiej 11, z Petersburga 10, z Krakowa 6, z gub. czernihowskiej 4, z Bessarabji 4, z gub. kowieńskiej 3, z mohylewskiej, tambowskiej, pskowskiej, kurlandzkiej, z Odesy po dwie, z gub. witebskiej i charkowskiej po jednej.

Według wyznania leczyło się: prawosławnych 207, katolików 895, starozakonnych 286, ewangelików 104, mahometanin jeden.

Kąpieli wydano ogółem 52,109, tj. o 6,973 więcej, aniżeli w r. 1891-ym.

W r. z. w Busku praktykowali lekarze: A. Dobrzański, J. Majkowski, A. Sulimierski, J. Dymnicki, J. Grabowski i J. Radziszewski.

O skuteczności wód mineralnych w Busku świadczą następujące dane za r. z.

Na 1818 chorych wyzdrowiało zupełnie 852 (to jest 46·8%), doznało polepszenia 785 (tj. 43·1%), odjechało bez polepszenia zaledwie 138 (tj. $7\frac{1}{2}$%), rezultat niewiadomy u 42-ch osób (tj. 2·3%), zmarła jedna osoba.

Rok 1892-gi był więc dla zdrojowiska w Busku pod każdym względem pomyślny.

+ Welocypedy.

Sport welocypedowy na prowincji rozpowszechnia się stosunkowo bardzo szybko.

W Radomiu liczy on już 25-iu zwolenników, któ-

rzy ćwiczą się w jeździe w cyklodromie, założonym przez pana C., a następnie odbywają wspólne wycieczki.

Cykliści lubelscy urządzili w tych dniach pierwszą wycieczkę do Krępca, w liczbie około 50-iu osób.

W cyklodromie lubelskim zdarzył się przykry wypadek, albowiem jeden z początkujących spadł z maszyny i złamał nogę.

+ Zwinięcie szkoły.

Donosiliśmy już, że z powodu przeniesienia szkoły realnej z Włocławka do Kalisza, w tem ostatniem mieście odbyła się narada obywateli nad tem, czy potrzebną będzie nadal 6-klasowa szkoła realna prywatna p. K. Jerzykowicza.

Uchwalono zamienić szkołę na czteroklasową, a komitet wybrany miał obmyśleć fundusze na jej podtrzymanie.

Tymczasem obecnie p. Jerzykowicz ogłasza w *Gazecie kaliskiej*, że dla braku odpowiedniego funduszu, zabezpieczającego byt szkoły czteroklasowej, pomimo dobrej woli i ofiarności niektórych osób, dalsze istnienie szkoły prywatnej stało się niemożebnem.

Szkoła p. Jerzykowicza będzie więc zamknięta.

W gub. kaliskiej podobne szkoły prywatne istnieją w Kole, Sieradzu i Koninie.

+ Echa kieleckie.

Korespondent nasz z Kielc pisze:

„W tych dniach, w gronie najbliższych kolegów obchodzono pięćdziesięcioletni jubileusz działalności adwokata przysięgłego Wojciecha Zachorowskiego.

Po ukończeniu b. kursów prawnych, jubilat w r. 1843-im wstąpił do sądownictwa jako aplikant sądowy, następnie zaś mianowany patronem przy trybunale cywilnym w Kielcach, a potem adwokatem przysięgłym, obowiązki te dotąd spełnia.

Miejscowi adwokaci i rejenci pośpieszyli złożyć swojemu nestorowi życzenia i przy odpowiedniem przemówieniu doręczyli mu pamiątkowy album i pierścień.

Do głębi wzruszony, dziękował swoim młodszym kolegom jubilat w otoczeniu rodziny.

P. Wojciech Zachorowski nietylko adwokackiej poświęca się pracy, ale też chętnie niesie pomoc ogólnemu dobru, już to jako prezes kasy przemysłowców kieleckich, już jako b. prezes resursy i członek Towarzystwa dobroczynności."

+ Kobiety-adwokaci.

Z Kowna pisze korespondent nasz pod d. 11-ym b. m.:

„W sądzie pokoju 2-go rewiru m. Kowna roztrząsano niedawno sprawę niejakiego M., oskarżonego o kradzież.

W charakterze obrońcy M. wystąpiła kobieta, pani Sz.

Sędzia pokoju atoli, zważywszy, iż kobietom nie służy prawo zajmowania się adwokaturą, wygłoszenia p. Sz. obrony za M. nie dopuścił.

Sprawa przeszła do zjazdu, który decyzję sędziego uchylił, wyrok poprzedni skasował i sprawę polecił osądzić ponownie *in merito*.

Decyzję swą zjazd kowieński umotywował, jak następuje:

„Na zasadzie cyrkularza ministra sprawiedliwości z r. 1875 go sądy nie mają prawa wydawać kobietom świadectw adwokackich i upoważniać ich tym sposobem do *stałego* zajmowania się praktyką obrończą; tem niemniej jednak ani w cyrkularzu powołanym, ani w art. 44 ust. proc. kar., ani wreszcie w art. 45 i 246 ust. proc. cyw., orzekających wyraźnie, komu niewolno występować w roli obrońcy sądowego, niema żadnej o tem wzmianki, aby kobiety bezwarunkowo miały być pozbawione prawa reprezentowania stron tak w sprawach cywilnych, jako też i karnych."

+ Długowieczność.

W Kiszyniewie żyje starzec, Paweł Kołosow, liczący 112 lat życia, który urodził się w gub. podolskiej.

W r. 1818-ym był oddany do wojska i przyjmował udział w rozmaitych kampanjach, tudzież przy obronie Sewastopola.

W r. 1856-ym obwieszonego medalami i krzyżami przeniesiono do korpusu straży wewnętrznej, gdzie przesłużył jeszcze lat trzy, czyli razem służył w wojsku 41 lat.

Żona starca liczy lat 80.

+ Piorun.

Z Zamościa donoszą nam, iż we wsi Dubie od uderzenia piorunu zgorzała obora.

W płomieniach zginęły woły i krowy; straty znaczne.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 17-go lipca, w urzędzie powiatowym wołkowyskim, odbędzie się licytacja na dokonanie robót, mających na celu uzdrowotnienie m. Wołkowyszek, a zasadzających się na uregulowaniu odnogi rzeki Szejmeny w obrębie miasta od rs. 3840 kop. 70; wadjum rs. 385.

— D. 17-go lipca, w magistracie m. Gostynina, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej gostyńskiej z opłat targowych, jarmarcznych i kopytkowych od rs. 926 kop. 33 rocznie; wadjum wymagane jest w sumie rs. 92 kop. 63.

— D. 17-go lipca, w magistracie m. Lublina, odbędzie się licytacja na sprzedaż placu rządowego pod № 18-ym na przedmieściu Piaski, rozległości 3 morgi 228 prętów od rs. 3172 kop. 50; wadjum rs. 318.

— D. 17-go lipca, w magistracie m. Lublina, odbędzie się licytacja na dostawę materjałów wraz z robotą, potrzebnych do utrzymania w porządku parków i skwerów miejskich w Lublinie w r. p. od rs. 1300 rocznie; wadjum należy złożyć w sumie rs. 130.

— D. 17-go lipca, w urzędzie powiatowym nowomińskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż kamieni w ilości około 50-iu sążni, otrzymanych przy rozbieraniu szosy i bruku na drodze ziemskiej łukowsko-radzymińskiej na przestrzeni od wsi Stojadła do osady Stanisławowa w powiecie nowomińskim od rs. 14 kop. 50 za sążeń sześcienny; wadjum wymagane w sumie rs. 72 kop. 50.

RUCH SŁUŻBOWY.

Rozkazem ministra sprawiedliwości z d. 8-go czerwca *mianowani*: p. o. sędziego śledzczego 24-go rewiru okręgu sądowego warszawskiego—sekretarz izby sądowej warszawskiej, r. hon. Berg; p. o. sędziego śledzczego powiatu tureckiego—starszy kandydat do posad sądowych przy sądzie okręgowym piotrkowskim, Połoniecki; p. o. sędziego śledzczego powiatu wołkowyskiego—starszy kandydat do posad sądowych przy sądzie okręgowym lubelskim, Rublewski.

Sędzią gminnym II-go okręgu powiatu płockiego Imienińskij, sędzią gminnym II-go okr. pow. lipnowskiego Jan Gorochowski; sędzią gminnym I-go okr. pow. rypińskiego Roman Majewski, V-go zaś okręgu Ignacy Kłobukowski, sędziami gminnymi: IV-go okr. pow. przasnyskiego Michał Ciemniewski, I-go okr. pow. mławskiego Antoni Kędzierski, I-go okr. pow. radomskiego r. st. Kucharenko, I-go okr. pow. koneckiego Leon Lasota, I-go okr. pow. kozienickiego r. st. Baranowski, II-go okr. pow. siedleckiego Wsiewołod Połtorackij, II-go okr. pow. sokołowskiego Tymoteusz Tychalskij, II-go okr. pow. węgrowskiego Michał Mazurkiewicz, V-go okr. pow. garwolińskiego Aleksander Maksimowskij, II-go okr. pow. bialskiego Mikołaj Nadiein, II-go okr. pow. konstantynowskiego Aleksander Kutanin, IV-go okr. zaś r. st. Głybowskij, II-go okr. pow. radzyńskiego Teodor Nadiein, III-go okr. zaś Emiijan Janczewski, II-go okr. pow. włodawskiego dymisjonowany jenerał-major Petrow, I-go okr. pow. bialskiego Mikołaj Juszkiewicz.

Przeniesiony do pow. konińskiego z pow. tureckiego sędzia śledczy, r. hon. Reischach-Rieth.

Zatwierdzeni: sędziowie gminni z wyborów: III-go okr. pow. płońskiego Antoni Rzempołuski i IV-go okr. Ignacy Jaworski, III-go okr. pow. lipnowskiego Roch Godlewski, IV-ho okr. pow. mławskiego Rajmund Radzimiński, III-go okr. pow. sierpeckiego Wincenty de Thun, IV-go okr. pow. ciechanowskiego Hipolit Niżyński, II-go okr. pow. radomskiego Jan Plenkiewicz, II-go okr. pow. kozienickiego Władysław Bogucki, VI-go okr. pow. opoczyńskiego Stanisław Bogusławski, VI-go okr. pow. opatowskiego Jan Szczepanowski, I-go okr. pow. sandomierskiego Józef Jasieński i IV-go okr. Zygmunt Russocki, V-go gub. siedleckiej Adolf Zaliwski, V-go okr. pow. węgrowskiego Lucjan Buczyński, II-go okr. pow. garwolińskiego Franciszek hr. Jezierski i V-go okr. powiatu łukowskiego Józef Głodowski.

Otrzymali urlopy: na czas feryj sądowych i nadto od d. 16—30-go września towarzysze prezesa sądu okr. warszawskiego: Kapherr i Restorff, tudzież członkowie tegoż sądu: Kazanskij, Ostroumow, Skrzetuski, Kronenberg, Ramberg, Wechterstein, Bonnet, Grünwald i Malinowski; urlop na czas wakacyj sądowych i nadto od d. 16—20-go września członek sądu okr. warsz., hr. Manteuffel. Urlopy dwumiesięczne sędziowie pokoju m. Warszawy: Esmont, począwszy od d. 10-go lipca; Tur, począwszy od d. 20-go lipca; Razskazow, począwszy od d. 1-go sierpnia; de Roberti, począwszy od d. 15-go sierpnia; Buch, począwszy od d. 1-go września, oraz Baggowut, począwszy od dnia 1-go sierpnia.

Nadto otrzymali urlopy: sekretarz wydziału hypoteczn. w Radomiu, Ettinger, od d. 15-go lipca do 1-go września; sekretarze oddziałów hypotecznych przy sędziach pokoju miast: Szczuczyna—Zawadzki, od 23 czerwca do 8 sierpnia; Nowo-Mińska—Sobolewski, na 28 dni; urlopy dwumiesięczne notarjusze przy oddziałach hypotecznych sądów okr.: w Warszawie—Landau i w Kielcach—Halik. Nadto urlop dwumiesięczny, począwszy od d. 1 lipca notarjusz przy kancelarji hypotecznej sądu okr. w Płocku, Lubomirski; notarjusze przy kancelarjach hypotecznych sędziów pokoju miast: Warszawy—Borkowski, od d. 30 czerwca do 15 lipca; Włocławka—Mikoszewski, od d. 16 lipca do 16 września; Sokołowa—Zeitheim, od d. 25-go czerwca do 25 sierpnia, oraz Kalisza—Cybulski, od d. 17 lipca do 17 września. Urlopy sześciotygodniowe: komisarze sądowi przy sądzie okr. warszawskim: Bagiński i Holdorf, tudzież komisarz sądowy przy zjeździe sędziów pokoju I okr. gubernji radomskiej, Buchanowicz. Sędziowie gminni: V okr. pow. nowo-aleksandryjskiego—Nowicki, urlop miesięczny od d. 10 czerwca, oraz II okr. pow. janowskiego—Piasecki, urlop dwumiesięczny; pisarz sądu gminnego IV okr. pow. nieszawskiego—Chyliński, urlop dwumiesięczny od d. 1 lipca.

(*Praw. wiestn.* nr. 132 z d. 1-go lipca.)

ZE ŚWIATA.

× **Poszukiwanie spadkobierców.** W numerze *Gazety lwowskiej* z d. 5-go b. m. czytamy: „Adwokat wiedeński, dr. Robert Swoboda (Wiedeń, IX, Währingerstrasse, 14), ogłasza, że d. 27-go listopada r. z. zmarł w Wiedniu emeryt, arcyksiążęcy zarządzca dóbr, ś. p. Witold Żurakowski, w 56-ym roku życia, nie pozostawiwszy testamentu. Dotychczas nie zgłosili się żadni spadkobiercy; ogłaszający wzywa przeto osoby, któreby mogły mieć prawo do spadku, aby zwróciły się do niego jaknajrychlej".

× **Niezwyczajne samobójstwo.** 18-letnia, słynna z urody Anna Frühhof, córka handlarza zbożem z Nowosielicy (Galicja), była od lat trzech zaręczona z komiwojażerem, Maksem Kohl. Ślub miał się odbyć d. 29-go z. m. i poczyniono już wszystkie przygotowania do uroczystego obrzędu. Tymczasem rano, przed samą ceremonją, znaleziono piękną Annę w jej izdebce leżącą bez życia. Dziewczyna popełniła samobójstwo i to w oryginalny sposób, bo długą szpilką przekłuła sobie serce.

× **Pomnik Heine'go.** Nareszcie po długich ceregielach rada miejska Moguncji sześcioma przeciw trzem głosom ofiarowała się wydzielić w mieście swojem plac na pomnik Henryka Heine'go. Stanie on nad Renem, na placu Forstera. Dziwny to zbieg okoliczności. I Forsterowi bowiem, na wniosek Moleschotta, miano tu przed 30-tu jeszcze laty wystawić pomnik, do czego wszakże, wobec gwałtownej opozycji przeciwnej mu partji, nie przyszło.

× **Z krainy róż.** Zbiór róż w dolinach Kazanliku, Kaloferu i Karlowa w Bułgarji będzie tego roku zaledwie średni, przymrozki bowiem wyrządziły w wielu ogrodach, zwłaszcza niżej położonych, znaczne szkody; natomiast jakość kwiatów, dzięki pięknej pogodzie w czasie kwitnienia, nic do życzenia nie pozostawia. Ceny olejku różanego będą niezawodnie o jakie 20 procent wyższe, niż w r. z. Popyt jest bardzo znaczny, zwłaszcza z Wiednia, Paryża i Londynu. Właściciele tedy ogrodów różanych mogą liczyć na piękne zyski. Dodać należy, iż znaczniejsi hodowcy róż mają ze swoich ogrodów 7—10,000 fr. rocznego dochodu.

× **Statystyka lynchu.** Ciekawe obliczenie podaje czykagoska *Trybuna*. Zdaniem pisma tego, w ostatnich siedmiu latach padło w Ameryce ofiarą *lynchu* 1163 osób. Liczba egzekucyj legalnych znacznie jest mniejsza. W r. 1887-ym spełniono 79 wyroków śmierci legalnych, 123 zaś bezprawnych; w r. 1888-ym pierwszych było 87, drugich 144; w 1889-ym pierwszych 123, drugich 175 i t. d. Prawie wszystkie ofiary *lynchu* do czarnej, murzynów, należały rasy.

× **Także prezydent.** Niezwykle energicznym jest prezydent rzeczypospolitej St. Domingo. Jenerał Hereux, tak się bowiem zwie wzór ten prezydentów, za złe miał szwagrowi swojemu, iż tenże w polityce wrogo przeciw niemu występował. Zaprosił go tedy pewnego dnia na śniadanie wraz z kilkoma stronnikami swoimi, a gdy już siadać miano do stołu, w te słowa przemówił do niego: „Jedz i pij, kochany szwagrze, do syta, albowiem po śniadaniu każę cię rozstrzelać. Bądź wszakże spokojnym, zajmę się losem dzieci twoich i żony!" Szwagier prezydenta przemowę tę przyjął jako żart „względnie udatny" i nic nie stracił na apetycie. Hereux jednak słowa dotrzymał i po śniadaniu „kazał szwagra rozstrzelać". W kwietniu tenże sam Hereux udał się do Mancanillo, jednego z portów w stanie meksykańskim Colima, gdzie na pokładzie statku wojennego „Prezydent" spotkać się miał z prezydentem rzeczypospolitej Haiti. Zanim wszakże opuścił St. Domingo, rozkazał pojmać rywala swojego, kandydata do prezydentury, jenerała Marchena, sprowadzić go na pokład „Prezydenta" i tu własnoręcznie przykuł go na łańcuchu pod pomostem i cały miesiąc jako więźnia woził z sobą. Bezsprzecznie nowa to zupełnie metoda zwalczania przeciwników politycznych.

× **Sumienny kamerdyner.** Głośny kucharz Vate, który się przebił z rozpaczy po nieudanym obiedzie, znalazł naśladowcę. W zeszłą sobotę zastrzelił się w Londynie kamerdyner królewski, Jerzy Ambrose, a to z przyczyny nagany, udzielonej mu za opieszałe spełnianie obowiązków w czasie ostatnich uroczystości weselnych.

BAŃKI MYDLANE

Z aforyzmów ośmiokrotnego kamienicznika:

— Wszędzie dobrze, ale w moich ośmiu domach najlepiej...

*

Na koncercie cudownego dziecka.

Ośmioletni wirtuoz z zapałem bębni po fortepianie.

— Mamusiu—szepce Bolo, siedzący wśród widzów — ten ci się musiał nabrać w skórę, zanim się tego nauczył...

*

Z sezonu.

Upał wściekły... Reaumura
Rtęć trzydziestu stopni sięga.
Sam Herkules w taki upał—
Nie bohater, lecz ciemięga.
Z rogu ulic, czy też z placu,
Kędy asfalt z żaru gnie się,
Wietrzyk lekki, niby zefir,
Treść rozmowy takiej niesie:
„A! dzień dobry! Upał, panie,
Strasznie człeka poniewiera!
Dokądże to spędzić lato
Pan dobrodziej się wybiera?"
„Ja? Sam jeszcze dobrze nie wiem,
Jak marszrutę sobie złożę.
Zajrzę pewnie do Ostendy
I do Biarritz wpadnę może...
A pan jedzie?" „O, daleko!
Pod zamorską jadę flagą.
Jak już jechać,—to już jechać—
Kropnę sobie do Chicago..."
. . . .
W miesiąc później oko w oko
Znów spotkali się panowie.
Jedli sobie kwaśne mleczko
Pod werendą... w Wilanowie.

Na kolonje letnie bez różnicy wyznania.

Maksymiljan Glücksberg adwokat rs. 12.—Radlińska ubranie dla biednych chłopców.—E. J. rs. 4 kop. 30.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

L. W. złożyła kop. 27 z wygranych i dokłada kop. 27, razem kop. 54.

Nekrologja.

† Dnia 17-go lipca r. b., o godzinie **9-ej** zrana, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Władysława Gośniewskiego,

b. urzędnika komory warsz., oraz za spokój duszy (córki ś. p. Władysława),

ś. p. Domicelli Gośniewskiej,

zmarłej w 18-ej wiośnie życia, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostała w smutku żona i syn zapraszają życzliwych. —2929—

† W dniu 20 lipca r. b., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele oo. kapucynów w Łomży, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę nieodżałowanej pamięci

Juljana Grochowskiego,

b. prezesa dyrekcji szczegółowej łomżyńskiej T. k. z., na które koledzy zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2957—

Z Petersburga.

Petersb. wied. z powodu zapewnionego przejścia projektu wojskowego w parlamencie niemieckim piszą pomiędzy innemi w artykule, zatytułowanym „Ostatnie usiłowania":

„Patrjoci niemieccy mogą sobie dowodzić, iż wszelkie olbrzymie uzbrojenia ich ojczyzny podjęte zostały jedynie w widokach samoobrony; nam, sąsiadom Niemiec, wiedzącym doskonale, jak elastyczne jest w ogóle pojęcie samoobrony, wolno być innego zdania. Sprawa jest nader prosta i jasna. Do ostatnich czasów Niemcy, dzięki wydoskonaleniu swojej organizacji wojskowej, miały znaczną przewagę nad sąsiadami; mogły one w przeciągu nader krótkiego czasu rzucić na terytorjum nieprzygotowanego jeszcze przeciwnika miljonową armję i tą drogą osiągnąć w pierwszym okresie wojny ważne rezultaty. Jednakże udoskonalenia Niemiec w tym kierunku malały z roku na rok. Sąsiedzi, którym nie uśmiechała się wcale perspektywa zalania ich terytorjów przez zastępy niemieckie, jęli wytrwale doskonalić swoją organizację wojskową, aby mieć możność oparcia się nieprzyjacielowi tuż na granicy, a zabiegom ich towarzyszyło coraz większe powodzenie. Wtedy to Niemcy, widząc wyślizgującą się im z rąk przewagę, zdecydowały się na rozpaczliwy wysiłek dla utrzymania tej przewagi i w tym celu ułożono znany projekt prawa, będący w ostatnich czasach jednym z najśmielszych kroków z ich strony w sprawie uzbrojeń. Projekt ten, mający nietylko zwiększyć liczebnie armję niemiecką, lecz stworzyć również na granicach państwa potężną siłę bojową, nadającą się zaraz po wypowiedzeniu wojny do akcji samoistnej i to na wysoką skalę, posiada dla sąsiadów Niemiec znaczenie bardzo doniosłe, może im bowiem zapewnić tę samą przewagę, jaką miały niedawno i z którą nie można było się pogodzić bez uszczerbku dla bezpieczeństwa państwowego. Czyż więc teraz pogodzić się z nią można?

„Francja—powiadają wojskowi niemieccy—posunęła się już w swoich uzbrojeniach do ostatnich kresów i dalej iść nie może." Otóż z większą chyba słusznością powiedzieć można, że Niemcy po wprowadzeniu w wykonanie nowego projektu staną się już niezdolnemi do forsownych uzbrojeń. Skoro zaś rzeczy tak się mają, to czyż mocarstwom, przeciw którym zwracają się te olbrzymie uzbrojenia, nie należałoby się pośpieszyć z zastosowaniem odpowiednich środków celem zrównoważenia sił. Toć uzbrojenia Niemiec są już ostatnim wysiłkiem."

Głośny feljetonista russki, p. Bukwa (Wasilewskij), opisuje w *Russk. wied.* swój pobyt w r. 1889-ym w Medan u Emila Zoli. W opisie tym znajdujemy pewien szczegół wielce charakterystyczny, o którym dotąd, o ile się zdaje, nikt nie wspominał. Trudno zaś przypuścić, aby p. Bukwa został w błąd wprowadzony:

„W gabinecie zwróciło moją uwagę kilka przyrządów optycznych, a mianowicie stereoskopów. Okazuje się, że grają one pożyteczną i ważną rolę w twórczości znakomitego beletrysty. Stereoskopy dają mu dotykalny i dokładny materjał opisowy. Zola ucieka się do dowcipnego i praktycznego środka pomocniczego. Przygotowując nową powieść bierze on zwykle wprost z życia, z rzeczywistości całe otoczenie przyszłego dzieła. Otoczenie to składa się oczywiście z oddzielnych, najcharakterystyczniejszych i najodpowiedniejszych części i danych, z wielkich i całkowitych widoków *à vol d'oiseau*, z krajobrazów, opisu ulic, placów, kościołów, domów, urządzeń wewnętrznych i t. d. Cały ten zawczasu znaleziony i zanotowany a przypadający Zoli do smaku materjał fotografuje się. Fotograf sporządza następnie zwykle odbitki stereoskopowe i nakleja je na kartony. Przystępując do roboty, Zola wkłada do stereoskopu potrzebny obrazek, bada go we wszystkich szczegółach i pisze pod świeżem, żywem wrażeniem całkowitej iluzji. Jest on wielce zadowolony ze swojego pomysłu i uważa go w pewnych razach jako rzecz nieocenioną i nie dającą się niczem zastąpić. Obrazki stereoskopowe dają mu możność „widzieć bezpośrednio potrzebne zakątki bytu lub akcji", dają mu „realną, dotykalną prawdę".

„Zainteresowałem się tym szczegółem. Zola kończył wówczas swoją powieść *„La bête humaine"* z życia kolejowego. I oto obracając obrazki stereoskopowe, widziałem centralny dworzec paryski (*Gare St. Lazare*), budynki kolejowe, mosty, warjanty kolei w lesie, w polu, izdebkę stróża kolejowego, urządzenie jej wewnętrzne, portrety fotograficzne konduktorów, telegrafistów, zwrotniczych, robotników itd. Cały światek kolejowy był tutaj za szkłem, uchwycony na gorącym uczynku."

Spółcześnie z p. Bukwą w Medan był jeden z redaktorów pewnej gazety lizbońskiej, który, jako zaciekły *interviewer*, zasypywał Zolę szczegółowemi pytaniami, wśród których były nawet takie: „jakiemi piórami pisze, jaki papier do pisania woli" itd.

„Zola—powiada feljetonista—odpowiadał chętnie, czasem z uśmiechem pobłażania, czasem zapalając się, jeżeli pytanie poruszało kwestję ważniejszą. Takiem np. było o poglądach Zoli na spółczesną młodzież francuską. Temat zainteresował powieściopisarza, który odpowiedział nań nader efektownie. Mówił, że w sferze ducha zaczęły się zastrzykiwania morfiny i opjum, że dzisiejszy pogląd na świat wydaje mu się, jak gdyby był napisany białemi literami na czarnem suknie katafalku, że nowe porywy i wpływy wydają mu się niby wspaniałe kwiaty Indostanu, w których słodkim, odurzającym aromacie kryją się elementy jadu, prostracji i śmierci małodusznej, że według jego przekonania treść życia kryje się w pracy równej, nieustannej, energicznej, pracy, która wszystko zapełnia, ze wszystkiem godzi."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

MANEWRY JESIENNE.

Berlin 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Cesarz wyraził namiestnikowi Alzacji i Lotaryngji księciu Hohenlohemu życzenie, aby podczas tegorocznych manewrów kawalerji zaopatrywano ją w paszę sprowadzoną z zagranicy, aby ludności miejscowej nie pozbawiać szczupłych i tak zasobów. Cesarz zamieszka w porze manewrów w zamku swoim w Urville.

DYMISJA Z ARMJI.

Berlin 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dawno zapowiadana prośba meiningeńskiego następcy tronu o dymisję z armji niemieckiej została obecnie istotnie wniesioną. Następcą mianowano jenerała Bomsdorfa.

DEBIUT BISMARKA.

Berlin 15-go lipca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Wszystkie dzienniki dzisiejsze zajęte są niemal wyłącznie wczorajszą klęską hr. Herberta Bismarka w parlamencie. Wszystkie stronnictwa były silnie rozjątrzone na mowcę, z całego bowiem zachowania się jego było widoczne, że hr. Herbert uważa się w izbie tylko za przedstawiciela swojego ojca. Nawet nacjonal-liberały demonstrowali niechęć przeciw hr. Bismarkowi, pragnąc dowieść swojego ter[…] źniejszego sojuszu z rządem, którego poparciu z[…] wdzięczają powodzenie przy wyborach.

NARADY STRONNICTW.

Berlin 15-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Zjednoczenie gospodarcze posłów parlamentu pod przewodnictwem dep. Ploetza uchwaliło swój statut. „Parteitagowi" wolnomyślnemu ma zaproponować Richter pozostawienie dotychczasowej nazwy stronnictwa.

DO SKANDYNAWJI.

Berlin 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cesarz Wilhelm zamierza jutro wieczorem odjechać do Kielu, zkąd uda się do brzegów skandynawskich na Bałtyk. Powrót do Berlina nastąpi dopiero w połowie sierpnia.

SAMOBÓJSTWO BANKRUTA.

Berlin 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wielką sensację obudziło tutaj bankructwo firmy bankowej „Albert Berger et Comp." Właściciel firmy Albert Berger, przewodniczący spółki górniczej „Glück auf", popełnił wielkie sprzeniewierzenia i zastrzelił się ze swoją kochanką w Dreznie. Pozostawia on żonę i dorosłe dzieci. Berger był dawniej spólnikiem Strousberga. Pasywa wielkie, giełda wszakże nie jest dotknięta.

CAPRIVI.

Berlin 15-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Kanclerz Caprivi udaje się dla poratowania sił w góry hercyńskie, a potem do Karlsbadu.

SEJM BAWARSKI.

Monachjum 15-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — W przyszłym sejmie bawarskim rozstrzygać będą członkowie „związku rolników"; większość będzie agrarno-zachowawcza. Centrum straciło 8 krzeseł (liczyło 81, liczy obecnie 73; *przyp. red.*), przepadli głównie członkowie arystokratyczni stronnictwa. Zdemokratyzowanie się centrum uczyniło nowy krok naprzód. W sejmie zasiada jedyny szlachcic, baron Stauffenberg.

POŻAR ŁĄK.

Hamburg 15-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Pożar łąk i pól w okolicy Hamburga przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Dotąd spaliło się półtorej mili kwadratowej gruntu zasianego. Koszty ponosi skarb wojskowy. 3,000 żołnierzy zajętych jest gaszeniem.

CHOLERA.

Budapeszt 15-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Rząd nie otrzymał z komitatów: Bereg, Szatmar i Doboka żadnych nowych doniesień o zasłabnięciach na cholerę. Rząd nie zarządził badań bakterjologicznych dla wyśledzenia istoty cholery azjatyckiej, ponieważ ostatnia konferencja sanitarna w Dreznie, uznana także przez Austrję, orzeczenie o istocie choroby czyni zawisłem od klinicznego przebiegu tejże, nie zaś od rezultatu badań bakterjologicznych. Uchwały rzeczone zaś powzięte były ze zgodą prof. Kocha.

Konstantynopol 15-go lipca. (*T. p. K. W.*)— Powracający tu z Mekki i Bassory lekarze przerażające opowiadają szczegóły o gwałtowności tamtejszej cholery.

Konstantynopol 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Napływ pielgrzymów do kwarantanny w El Tor (w Aleksandrji) coraz większy, a ztąd i niebezpieczeństwo zawleczenia cholery do Europy wzrasta. Siedem tysięcy już przybyło, a oczekują jeszcze 35—40,000.

REWIZJA KONSTYTUCJI.

Bruksella 15-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Izba deputowanych przyjęła zgodnie z rządem zrewidowany pierwszy artykuł konstytucji 115 głosami przeciw 6. Pozostaje jeszcze kwestja wyborów do senatu.

DUCRET.

Paryż 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wydawca *Cocarde*, Ducret, będzie w tych dniach wypuszczony na wolną stopę, ponieważ lekarze skonstatowali u niego *diabetes*. Podczas uwięzienia choroba poczyniła znaczne postępy.

EKSPLOZJA.

Paryż 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Podczas fajerwerku w Rouen skutkiem niezręczności nastąpiła eksplozja. Cztery osoby zabite, 19 ciężko rannych.

SPRAWA NORTONA.

Paryż 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Sędzia śledczy odesłał sprawę Nortona i Ducreta przed sąd przysięgłych.

WOJNA NA SJAMIE.

Paryż 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Straty pierwszego starcia się francuzów z sjamczykami na rzece Menam wynoszą: po stronie francuskiej 3 zabitych i 2 rannych, po stronie sjamskiej 20 zabitych i 12 rannych. Miasto Bangkok uzbraja się. Spodziewają się jeszcze pokojowego rozwiązania, jeżeli Anglja zechce pośredniczyć.

Londyn 15-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z Sjamu telegrafują o niesłychanem wzburzeniu z powodu onegdajszego wtargnięcia kanonierek francuskich na wody Menamu. Prezydent francuski zapewnił dniem wprzódy, iż żadne więcej okręty francuskie nie wpłyną do Menamu.

Londyn 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z Bangkongu telegrafują: Rezydent francuski oświadczył rządowi sjamskiemu, że czwartkowe bombardowanie fortów sjamskich nad Menamem było wynikiem pomyłki.

HOME RULE.

Londyn 15-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Izba gmin przyjęła poprawkę Gladstone'a do art. 9 bilu irlandzkiego, 325 głosami przeciw 298. Na ławach liberalnych przyjęto rezultat głosowania grzmiącemi oklaskami. (Poprawka Gladstone'a daje deputowanym irlandzkim w Westminsterze prawo głosowania we wszystkich kwestjach; *przyp. red.*)

WOJNA NA SAMOI.

Londyn 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Kroki nieprzyjacielskie na Samoi rozpoczęły się w d. 7-ym b. m. Życie i mienie europejczyków silnie zagrożone. Oczekują z upragnieniem nadpłynięcia okrętów angielskich i amerykańskich.

Berlin 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Z Aucklandu donoszą, że okręty niemieckie: „Bussard" i „Sperber" przybyły już na wody samoańskie. Siły króla Malietoi są o pięć razy większe, niż Mataafy; wszakże i ten ostatni ma armję wybornie uzbrojoną. Walnej bitwy spodziewano się w okolicach stolicy Apji.

KOLEJ POŁUDNIOWO-AFRYKAŃSKA.

Londyn 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W izbie gmin oświadczył imieniem rządu Buxton, że otwarcie kolei południowo-afrykańskiej na przestrzeni 75 mil nastąpi już w końcu lipca.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Londyn 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wiadomość o wzięciu Rio Grande przez admirała rokoszan, Van der Kolka, nie potwierdziła się dotąd.

SPRAWA EGIPSKA.

Londyn 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Standard* utrzymuje, iż sułtan może dać niewyraźne obietnice kedywowi, nie życzy on wszakże sobie zastąpienia protektoratu angielskiego nad Nilem niezawisłością kedywa. Anglja potrafi zresztą unicestwić intrygi. Sułtan nie dąży do osłabienia Anglji w Egipcie, byłoby to bowiem sprzeczne z jego własnym interesem. Pogłoski o zamiarze abdykacji kedywa Abbasa łatwoby zastąpiono i zapomniano.

MOWA BANKIETOWA.

Rzym 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Prezes gabinetu Giolitti przyjął zaproszenie miasta Dronero na bankiet, na którym rozwinie nowy program rządu.

FERMENT W HISZPANJI.

Madryt 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rozruchy w Barcelonie trwają dalej. Sklepy zamknięte, miasto obsadzone militarnie. Kupcy protestują na mityngach przeciw podwyższeniu podatków.

OSKARŻENIE REJENTÓW.

Belgrad 15-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wyborcy Kniażewaczu w odezwie, wystosowanej do skupczyny, żądają oskarżenia także byłych rejentów: Risticza i Belimarkowicza.

Zakopane 15-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przybył tutaj celem zwiedzenia Tatrów klub turystowski z Budapesztu.

Berlin 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Prezes ministrów pruskich hr. Eulenburg otrzymał order Orła czarnego. Krążą pogłoski, że sekretarz skarbu rzeszy, baron Maltzahn, ma wkrótce podać się do dymisji.

Berlin 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wiec partji socjalno-demokratycznej odbędzie się w Kolonji d. 22-go października. Na międzynarodowy kongres do Zurychu delegowano Singera, Bebela i Liebknechta.

Paryż 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Izba uchwaliła siedmiomiljonowy kredyt dla Dahomeju.

Rzym 15-go lipca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Minister oświaty Martini zamierza podać się do dymisji, ponieważ Giolitti sprzeciwia się zmniejszeniu liczby uniwersytetów.

Rzym 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Projektu jubileuszowej wystawy włoskiej stanowczo zaniechano.

Bukareszt 15-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Zaprowadzono kwarantannę dla dowozów z Francji południowej i morza Czerwonego.

Berlin 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **215 50** (wczoraj 215.65)
Ruble na dostawę **215 75** (wczoraj 216.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu W. B. w Łowiczu.*— O ile wykazują tabele urzędowe, nadesłana serja w ciągnieniach dotychczasowych z koła losowego nie wyszła.

— *Prenumeratorowi z ul. Karmelickiej.* — List zastawny na rs. 500 № 56351 wyszedł w losowaniu konwersyjnem. Przytoczone listy zastawne miejskie dotąd nie zostały wylosowane.

— *Panu K. W., wieloletniemu prenumeratorowi.*—Rozporządzenie co do pobierania cła dotyczy jedynie tylko rubli kredytowych. O innych walorach w rozporządzeniu, o którem mowa, niema najmniejszej wzmianki. Wydane w przedmiocie tym przepisy wydrukowaliśmy w całości w № 143-im *kurjera* z d. 26-go maja r. b.

— *Panu Maksowi R.*—W r. p.

— *Stałemu prenumeratorowi w Briańsku.* — Encyklopedja powszechna kieszonkowa wraz ze słownikiem wyrazów obcych w oprawie kosztuje rs. 4 kop. 40.

— *Panu Van. w Grodzisku.* — Nie zużytkujemy, wzmiankę bowiem uczyniliśmy już w nrze z d. 10-go b. m.

— *Stałemu prenumeratorowi od lat 12-tu.*— Pobyt w Ojcowie nie jest drogi, zawsze jednak trzeba liczyć około rs. 25 na tydzień. Mieszkać można w domkach prywatnych lub też w hotelach, których jest dwa: „Pod Łokietkiem" i „Pod Kazimierzem". Restauracje na miejscu, stołują dobrze i niewiele drożej od jadłodajni warszawskich. W hotelu „Pod Łokietkiem" koncentruje się całe życie towarzyskie Ojcowa; tu odbywają się reuniony, koncerty i w ogóle wszelkie zebrania.

— *Panu N. K., stałemu prenumeratorowi.* — Wszelkie objaśnienia, tyczące się podróży i pobytu w Chicago, znajdzie sz. pan w specjalnych dziełkach, a mianowicie: Plato v. Reussner: „Przewodnik dla podróżujących do Chicago" i w ogóle do Ameryki, opatrzony najpopularniejszemi rozmówkami angielskiemi", kop. 40; „Podręcznik ilustrowany na wystawę w Chicago", kop. 30; „Przewodnik na wystawę do Chicago", wydany nakładem drukarni „Przemysłowej", kop. 60. Przewodniki te nabyć można w każdej księgarni. Władze celne amerykańskie nie pobierają cła od wydawnictw.

— *Panu W. B. w Siedlcach.* — O ile wykazuje tabela urzędowa, na przytoczoną serję 2-ej emisji loterji dobroczynnej nie padła wygrana.

— *Prenumeratorowi z ul. Leszno.* — Programu nie posiadamy. Zakłady naukowe prywatne, nie będące na prawach szkół rządowych, przy powinności wojskowej żadnych przywilejów nie nadają.

— *Prenumeratorowi z ul. Wspólnej.*—Rzeka Elster.

— *Panu A. K. Most.* — 1) Należy wystąpić z podaniem do komitetu cenzury, dołączyć dwie marki po kop. 80 i rękopis. 2) Według wykazu na r. b., następujące czasopisma mają u nas debit: *Bartnik postępowy, Czasopismo techniczne, Czasopismo Towarzystwa aptekarskiego, Głuchoniemka, Gorzelnik, Kosmos, Kwartalnik historyczny, Łowiec, Misje katolickie, Muzyka kościelna, Nowe mody, Nowiny lekarskie, Poradnik gospodarski, Prawnik, Przegląd lekarski, Przegląd sądowy i administracyjny, Przegląd weterynarski, Rolnik, Sylwan, Tygodnik powieści, Wiadomości farmaceutyczne, Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne* i *Ziemianin.*

— *Stałemu prenumeratorowi z prowincji.*— Z Warszawy do Taszkentu 4486 wiorst. Należy jechać naprzemian koleją i parowcem do Samarkandy, zkąd pocztą około 200 wiorst na miejsce. Przy skromnych wymaganiach podróż może kosztować około rs. 150.

— *Amatorowi marek.* — Jeżeli marki, będące w posiadaniu sz. pana, są najnowsze, to nie mają żadnej wartości, a przynajmniej tak małą, że „nie opłaci się skórka za wyprawę". O serwisie za pewną ilość marek nie słyszeliśmy.

— *Panu X. Y. Z.*— Najkrótsza droga koleją terespolską na Kobryń, Pińsk, Reżyce, Homel, Brjańsk, Orzeł, Jelec, Lipeck do Griazi, zkąd do Nowohoperska. Od tej miejscowości Sebrjakowa jest szóstą stacją. Bilet kl. III-ej kosztuje około rs. 27, z Warszawy bowiem do Carycyna bilet tej klasy kosztuje rs. 29 kop. 37.

— *Ciekawemu.* — Ibsen przez długi czas mieszkał w Monachjum, obecnie naprzemian przebywa to w Danji, to w Norwegji. Stałego adresu nie znamy.

— *Przyjezdnej.* — Adresów nauczycieli tańca nie znamy. Wyborny podręcznik do nauki tańca opracował Karol Mestenhauser p. t. „Szkoła tańca", trzy części, każda po rs. 1. Część trzecia obejmuje specjalnie naukę mazura.

— *Panu F. K. w Dąbrowie.*—Wszystkie szczegóły pomienionego konkursu podaliśmy w numerze z d. 7-go czerwca. Co do tekstu, może poinformuje osoba, której adres w notatce tej przytoczyliśmy.

— *Synowi stałego prenumeratora.* — Na razie nie mogliśmy odpowiedzieć. Obecnie, otrzymawszy pewną w tej mierze wiadomość, donosimy, iż miejsca do czwartej klasy są w gimnazjum trzeciem przy ulicy hr. Berga, gdzie prośby podawać można w godz. od 11—12-ej do d. 13-go sierpnia.

— *Dyoclicianus.*— Żądanego objaśnienia udzielić nie możemy, nadesłane bowiem odbitki są niewyraźne i zupełnie nieczytelne. Najlepiej zrobić odbitki za pomocą cienkiego papieru lekko zwilgoconego i proszku ołówkowego.

GIEŁDA.

Warszawa, 15-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 216.— i 215.75, co się równa kursom 46.30 i 46.35 bez kosztów. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 46.45 (odpowiadającym 215.30 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę wobec powyższych taksacyj do 46.55 (t. j. 214.80 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i $7\frac{1}{2}$ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu sierpnia r. b. po $46.37\frac{1}{2}$ oraz w końcu b. m. po 46.45 i 46.40; nadto zamieniano Berlin wpłatowy na dostawę sierpniową z dopłatą do tej ostatniej $12\frac{1}{2}$ kop.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 46.45, $46.47\frac{1}{2}$, 46.50, $46.52\frac{1}{2}$ i 46.55, przy kursie zasadniczym po $46.52\frac{1}{2}$. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po $46.32\frac{1}{2}$. **Londyn** krótki. **Paryż** krótki i **Wiedeń** krótki bez nabywców.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.60, za Londyn krótki 9.46, za Paryż krótki 37.80 i za Wiedeń krótki 76.80.

Dyskonto bankowe w Berlinie 4%, w Londynie $2\frac{1}{2}$%, w Paryżu $2\frac{1}{2}$% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty były dziś średnie, **przy tendencji** bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano po 97.75 i po 97.60, stosownie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 102 II-ej em. i po 103.75 III-ej em. Zabrano kilkanaście listów premjowych szlacheckich po 195. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej serji ceniono po 95.75 oraz po 95.20 trzy następne serje, a nabyto kilka tysięcy I-ej po 95.50.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 100.80 i po 100.60 listy czterech następnych seryj, oraz listy zastawne ziemskie $4\frac{1}{2}$% po 99.20, a umieszczono kilkanaście tysięcy $4\frac{1}{2}$% listów po 99.10 i 99.15.

Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.65 I-ej, 102.50 II-ej s., 102.40 III-ej s., 102.— IV-ej i po 101.85 dwie ostatnie serje, a wzięto kilkanaście tysięcy III-ej serji po 102.15 i 102.20, kilka tys. IV-ej serji po 101.75, według ceduły, oraz kilkanaście tys. najmłodszej serji po 101.50, 101.55, 101.60 i 101.65.

W żądaniu po 100.75 listy 5% zastawne miasta Łodzi a kupiono kilka tys. IV-ej ser. po 100.50.

Obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy kupiono kilka tysięcy, jak twierdzy ceduła, po 101.15, przy chęci otrzymania 101.30.

Dla akcyj usposobienie bardzo mocne, zwyżkowe. Sprzedano kilkanaście akcyj Tow. południowo-russkiego dnieprowskiego metalurgicznego 800, 801, 802, 804, 805, 806 i 810 i kilkanaście akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 341. Poszukiwano akcyj Tow. fabr. cukru Józefów po 278 i Czerska po 290. Za kilkadziesiąt sztuk akcyj Starachowickich otrzymano po 124, przy chęci otrzymania po 126, oraz kilkanaście akcyj Tow. zakładów w Zawierciu po 405 i 407, przy żądaniu po 409.—.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.52.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.46^4, do 11.49^6 *netto*. Wiadro 78% rs. $9.12\frac{1}{2}$ do rs. 9.15—2%. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Usposobienie mocne. *W. O.*

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkwskiego w dniu 14-ym lipca r. b.—Jak zwykle w piątek, dowozy składały się z małych partyjek towaru. Pszenicy ofiarowano 400 korcy z próbek, kupowano tylko pstrą po 5.70. Dostawy żyta wynosiły 200 korcy, wyborowy towar sprzedawano po 4.50, średnie po 4.45. Owsa stosownie do gatunku sprzedano 100 korcy, po 3.10 do 3.60. Siano nabywano po 35 do 40 kop., słomę po 25 do 28 kop. za pud.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 14-go lipca 1893 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	10 wagonów
Owsa	1 „	— „	9 „
Mąki żytniej	— „	— „	1 „
Mąki pszennej	— „	— „	3 „
Kaszy jaglanej	12 „	1 „	262 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	7 „
Ryżu	— „	— „	12 „
Pszenicy	— „	— „	18 „
Jęczmienia	— „	— „	8 „
Grochu	— „	— „	— „
Gryki	— „	— „	10 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	1 „
Łoju	— „	— „	4 „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	— „	— „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Cukru	— „	— „	— „
Rodzenków	1 „	— „	2 „
Żelaza	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	14 wag.	1 wag.	247 wagonów

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. Handel zbożowy w danej chwili ogniskuje się prawie wyłącznie na przystaniach nadwołżańskich. Handlarze miejscowi nagromadzili liczne zapasy, które obecnie odprzedają na rynki środkowe. Największym odbytem cieszy się żyto i mąka żytnia, później dopiero pszenica, mąka pszenna i owies. Ceny wszystkich tych zbóż skłaniają się ku zwyżce. Owsa na wywóz nabywają już coraz mniej, gdyż ceny są zbyt wysokie, a dążność zwyżkowa za granicą nie może iść zbyt szybko. Obroty mąką żytnią, żytem i kaszą gryczaną, zarówno w Moskwie, jakoteż w Petersburgu, były znaczne. W Moskwie usposobienie rynku zbożowego jest b. mocne, przy zwyżkowej tendencji cen i ożywionym popycie. W Petersburgu natomiast obfita podaż wpłynęła nieco na usposobienie rynku i spadek cen. Wywozowcy nabywają coraz mniej owsa, zapotrzebowania żyta do Finlandji są także mniejsze, a po zniesicniu taryf ulgowych 1-go lipca ustaną zupełnie. W portach baltyckich usposobienie mocne, ceny zboża podnosza się znacznie. Zapasy zboża są na wyczerpaniu, a dowozy coraz mniejsze. Kontraktowanie zboża nadchodzącego sprzętu przybiera coraz większe rozmiary, przyczem najwięcej zwracają uwagi na owies; jęczmień i owies z zagranicy mają coraz większy popyt. Na południu obroty jęczmieniem i kukurydzą znacznie się ożywiły. Zamówienia na jęczmień nadchodzą z Angli, Francji, Belgji i Niemiec. Inne zboża nie miały odbytu, przy zniżkowej tendencji cen. Obrotów pszenicą i żytem notowano b. mało, chociaż popyt wewnętrzny i zagraniczny nie ustaje. Do portów morza Śródziemnego i do Niemiec kontraktują niewielkie partje żyta. Zakupy zboża na jesień trwają w dalszym ciągu; nabywają zboże nietylko na potrzeby wewnętrzne, ale i na eksport. Największym odbytem cieszy się jęczmień. Zakupy siana na Kaukazie celem wywozu za granicę są coraz znaczniejsze i zapewne w sezonie obecnym dosięgną wielkich rozmiarów, gdyż za przykładem Francji, która poczyniła wielkie ułatwienia w dowozie traw pastewnych, poszły Niemcy i Austrja, obniżając taryfy na przewóz traw kolejami.

Gdańsk, dnia 13-go lipca.—Pszenica krajowa bez obrotów; towar tranzytowy w słabem usposobieniu, przy cenach na korzyść kupujących. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą lekko obciągnięto 761 gr. 122 m., 764 gr. 122½ m., jasno-pstrą 774 gr. 124 m., jasną 772 gr. 125 m., wysoko-pstrą cokolwiek stęchłą 766 gr. 124½ mar. za tonnę. **Terminy** tranzyto: na lipiec-sierpień 125½ mar. w zaofiarowaniu, 125 m. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień 126 mar. w zaofiarowaniu, 125½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 127½ mar. płacono, na październik-listopad 128½ mar. w zaofiarowaniu, 128 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 120½ mar. w zaofiarowaniu, 129 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894 r. 134 mar. w zaofiarowaniu, 133½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 123 m. Żyto miało tendencję ospałą i obrót słaby. Płacono za polskie tranzyto 738 gr. i 744 gr. 102 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. **Terminy:** na lipiec dolno-polskie 102½ mar. w zaofiarowaniu, 102 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień dolno-polskie 102 ½ m. w zaofiarowaniu, 102 m. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień dolno-polskie 102 m. w zaofiarowaniu, 101½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 103 mar. w za ofiarowaniu, 101½ m. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 102 mar. płacono. **Cena** regulacyjna dolno-polskiego 102 mar. Owies i jęczmień bez obrotów. Groch polski tranzyto średni 107 m. za tonnę płacono. Rzepik bez zmiany, płacono za polski tranżyto 210 m. za tonnę. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.45 m., średnie 4.40 i 4.42½ m. za 50 kil. płacone. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 56½ m. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień 56½ mar. w zaofiarowaniu, na sierpień-wrzesień 57½ m. w zaofiarowaniu; podlegający cłu na sierpień-wrzesień 37½ marek w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu słabe. Kurs w Gdańsku 216.60 mar. za 100 rs.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.**— Na zasadzie art. 2-go Najwyżej zatwierdzonej uchwały Komitetu do spraw Królestwa Polskiego oraz w myśl art. 910-go Kodeksu Cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu d. 3-go maja r. b. postanowiła:

Darowiznę sumy 2,400 rs., złożonej w depozycie Towarzystwa kredytowego m. Warszawy w listach zastawnych tegoż Towarzystwa, uczynioną przez Jana i Konstancję małżonków Milewskich, aktem rejentalnym, sporządzonym w d. 13 (25) maja r. b. przed rejentem przy sądzie okręgowym warszawskim, Jełowieckim, tytułem wieczystego funduszu, z przeznaczeniem procentów od takowego na rzecz kolonij letnich dla ubogich słabowitych dzieci, wysyłanych co lato dla poratowania zdrowia na wieś—przyjąć na warunkach w akcie darowizny zastrzeżonych, z zachowaniem praw osób trzecich.

Naczenik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz rady **Lechowicz.**

REPRESENTATION GÉNÉRAL POUR LA RUSSIE DE LA MAISON F. FOLLOT PARIS



firma egzystuje od 1875 r.

Największy wybór OBIĆ Papierowych.

KAROL SAPIECHA.

NIECAŁA № 11, Hotel Brühla.

Próby Obić udzielają się bezpłatnie.

Ceny fabryczne.

872r

JENERALNY REPREZENTANT DOMU FRANCUZKIEGO F. FOLLOT w PARYŻU



firma egzystuje od 1875 r.

Najlepiej, jak się każdy przekona

BEZ BLAGI!

NAJTAŃSZY SKŁAD

OBIĆ PAPIEROWYCH

T. BOBROWSKIEJ dawniej A. REMBIERZ

ul. **KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 7,** *obok cukierni Toura.*

Poleca Sz. Pp. Obicia papierowe **w wielkim wyborze, po cenach dotychczas niepraktykowanych w Warszawie.** 1270

BEZ BLAGI!

Najlepiej, jak się każdy przekona

Mamy honor zawiadomić, że

SKŁAD DETALICZNY

naszej firmy, istniejący od lat 5-ciu

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 138,

z dniem 10-ym b. m.

przeniesiony został na tę samą ulicę po stronie przeciwnej pod Nr 149,

wprost Zielonego placu i chwilowo pomieszczonym został

w sklepie dawniej pod firmą „OTTOMANA“

przez nas prowadzonym.

Po kompletnem urządzeniu nowego składu **w drugim sklepie od rogu ulicy Próżnej,** gdzie dawniej Magazyn mód „Anny” stale **tamże** mieścić się będzie

Sprzedaż towarów „OTTOMANA“

i nadal pozostaje w naszem ręku i tak detalicznie jako też hurtowo na warunkach fabrycznych uskutecznianą będzie we wszystkich naszych składach w Warszawie i na prowincji. 1323

Składy wyrobów tabacznych różnych pierwszorzędnych fabryk

W. Muśnicki i S-ka.

TELEGRAM!!!

Mam zaszczyt zawiadomić, że powróciwszy z zagranicy, otworzyłem **Zakład Galwaniczny,** to jest platerowanie złotem i srebrem, złocenie na kolory, odnawiania starego srebra. Niklowanie i bronzowanie podług najnowszych sposobów, oraz oksydowania wszelkich metali, przy pracowni jubilerskiej, egzystującej od lat 18, przy ulicy Rymarskiej Nr 8.

1286 Z uszanowaniem

Ludwik Ifland.

Franciszek Borkowski,

Przedsiębiorca robót ziemnych, wodnych i grabarskich, jako to: kopie nowe, poprawia, szlamuje, cembruje kanały. stawy i t. d. w jaknajkrótszym czasie, po cenach przystępnych. Urządza stawy w ogrodach wykwintnie na sposób angielski. Naczynia i statki posiada. Łódź, Długa № 320, dom Anglika. 868r

---

— W przechodzie z ulicy Szkolnej na Chłodną przez b. koszary Mirowskie i Elektoralną, zgubiono łańcuszek złoty krótki z medaljonem, zawierającym wieniec siwych włosów.—Łaskawy znalazca zechce oddać

za nagrodą rs. 10,

na ulice Graniczną № 13, do kasjera. 1321

Potrzebnym jest ZMIANOWY.

Reflektanci zechcą zgłaszać się listownie do Dyrekcji Cukrowni w Rudzie Pabianickiej przez Łódź. 1322

Kompletnie uzdolniona

MODYSTKA,

poszukuje miejsca w Moskwie lub Petersburgu, tylko w dużych Magazynach; włada językiem russkim. Oferty pod literami Z. Z. przyjmuje kantor Kurjera. 1325

Magazyn Mebli ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w WARSZAWIE,

137. Marszałkowska 137,

posiada na składzie wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych. Podejmuje się urządzeń apartamentów, podług rysunków. Dział dekoracyjno-tapicerski. Wynajem mebli mało używanych. 12r

---

UWAGA!

Biuro Centralne sprzedaży lamp żarowych D-ra AUER'A

przeniesione zostało na 1326

Marszałkowską Nr 143.

OGŁOSZENIE

Magistrat miasta Warszawy,

podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 (31) Sierpnia r. b., odbędzie się w sali licytacyjnej tegoż Magistratu konkurencja, przez opieczętowane deklaracje, na budowę i użytkowanie halli targowej na placu po byłych koszarach Mirowskich w Warszawie, służyć mającej do sprzedaży artykułów spożywczych.

Halla składać się ma z dwóch oddzielnych budowli, jednej do sprzedaży mięsa i ryb, drugiej do sprzedaży innych produktów, pobudowaną zaś być winna nakładem przedsiębiorców, podług planów i kosztorysów, zatwierdzonych przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Koszta wznieść się mających budowli obliczone według anszlagu na rs. 1.164,797 kop. 74, niezależnie od wartości placu, który Magistrat wyznaczy przedsiębiorcy bezpłatnie.

Budowa prowadzić się będzie pod kontrollą specjalnej Komisji, przez Magistrat wyznaczonej; po ukończeniu zaś takowej, wzniesione budowle będą oddane na pewien oznaczony okres czasu w posiadanie i użytkowanie przedsiębiorców. Po upływie tego czasu pomienione budowle wraz z całym inwentarzem ruchomym i nieruchomym, do nich należącym, przejść winny w stanie zupełnie dobrym na własność m. Warszawy.

Na zasadzie dokonanego przez Magistrat obliczenia, najwyższy okres czasu, potrzebny do zamortyzowania kapitału nakładowego procentem 6%, oznacza się na lat 40. Zmniejszenie tej liczby lat przez deklaracje przedsiębiorców jest przedmiotem konkurencji.

Przystępujący do konkurencji obowiązani są przedstawić w zapieczętowanej kopercie, pod adresem Prezydenta m. Warszawy, deklarację wraz z kwitami kassy miejskiej na wniesione tamże kaucje w summie 50,000 gotowizną lub w papierach procentowych, przyjmowanych na vadium przy licytacjach.

Termin składania deklaracyj oznacza się do dnia 19 (31) Sierpnia 1893 r., do godziny 12-ej w południe.

Szczegółowe warunki budowy i użytkowania halli oraz plan i kosztorysy, przeglądane być mogą codziennie w Wydziale Administracyjnym Magistratu m. Warszawy codziennie od godziny 9-ej rano do 3-ej po południu, z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych.

Wzór deklaracji pomieszczonym jest między innemi w Dzienniku Warszawskim i Gazecie Policyjnej Warszawskiej, oraz może być otrzymany w biurze Magistratu. 771r

---

Fabryka Listew złoconych

P. SUŁKOŃSKIEGO,

przeniesiona z **Chłodnej** na **Grzybowską 55,** dom własny.

Propinacja do wydzierżawienia,

d. 1 (13) Stycznia 1895 r.,

jest do wypuszczenia propinacja w mieście Kutnie i okolicy.—Bliższą wiadomość udziela Administracja Dóbr Kutnowskich w Kutnie. J245

SPÓŁKA HANDLOWA w ZAKOPANEM.

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,

poleca: wszelkie towary kolonjalne i spożywcze; wina, rumy, likiery, rosolisy i piwo. Porcelanę, szkło, naczynia kuchenne blaszane i żelazne. Materjały pisemne, przybory do szycia, toaletowe i galanteryjne. Bieliznę białą, włóczkową i prof. D-ra Jaegera. Wszelkie wyroby w zakres handlu żelaznego wchodzące. Wyroby koszykarskie, płótna krajowe i bieliznę stołową.

SKŁAD SERDAKÓW WŁASNEGO WYROBU.

Wielki skład wyrobów drzewnych, rzeźbionych według wzorów W-go Stanisława Witkiewicza.

Spółka Handlowa zaopatrzona jest we wszelkie rodzaju towary potrzebne tak dla ludności miejscowej, jak i przybywających na sezon gości. 1238

Medal złoty Antwerpja 1885 r.



Medal złoty Amsterdam 1883 r.

Moskwa 1882 r.

TOWARZYSTWO CARSKO-SIELSKIEJ FABRYKI OBIĆ PAPIEROWYCH

A. UKONINA,

Warszawa, Plac Teatralny Nr 11.

Poleca Obicia papierowe w wielkim wyborze, desenie zupełnie nowe, gustowne, ceny stałe fabryczne.—Warszawa, Plac Teatralny № 11. 949

F. PIETSCHMANN w Warszawie,

Fabryka Tektury Smołowcowej i Asfaltu,

Kantor Tłomackie 3.—Fabryka, Leszno 86.

Poleca najlepszą **tekturę asfaltową** i wszystkie dodatkowe materjały do tejże. Przyjmuje krycie dachów tekturą na △ listwach i podwójne gładkie z klebemasą oraz holccementem pod długoletnią gwarancją, konserwuje i reperuje takowe.

SPECJALNOŚĆ: Smoła preparowana

(lepsza niż tak zwana angielska). 1155

WODY MINERALNE NATURALNE

najświeższego czerpania, oraz

Wszelkie Produkty źródłowe,

poleca GŁÓWNY SKŁAD przy APTECE

L. Ziemińskiego,

MAGISTRA FARMACJI.

Marszałkowska, róg Królewskiej, wprost Saskiego Ogrodu. 811.

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1743r

Angielka potrzebna na wyjazd, pensja 450 rs. Biuro nauczycielskie, Warecka 3, pod zarządem p. Clavel. 23923

Francuzka młoda, bona, szuka posady. Mazowiecka 11. Biuro pedagogiczne Dąbrowskiej. 23578

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs, Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 23266

Kandydat nauk matematycznych, poszukuje lekcyj lub odpowiedniego zajęcia. Piękna 46, m. 1. 23305

Niemieckiego z konwersacją udziela gruntownie nauczyciel. Sienna 22—14. 23938

Poszukuje się nauczyciela realisty na rok, który ukończył 6—7 klas, do dwóch chłopców, dla przygotowania jednego do 1-ej, drugiego do drugiej klasy. Świadectwa szkolne wymagane. pensja do umowy. Adres: Koralewski, Rokotów, poczta Sochaczew. 23882

Pragnę pobierać lekcje języka russkiego z konwersacją, z wykładem francuzkim lub niemieckim. Oferty pod lirerą „R. № 23899" do kantoru Kurjera. 23899

Potrzebny jest uczeń 4-ej lub 5-ej klasy gimn. filologicznego jako korepetytor, na wieś na wakacje, za średniem wynagrodzeniem. Wiadomość: Nowe-Miasto № 10, mieszkania 5. 23871

Potrzeba konwersacji francuzkiej od rodowitego paryżanina. Wiadomość: Chmielna № 60, mieszk. 21, między 5-tą a 7-mą wieczorem. 23864

Potrzebna francuzka na demi-place lub na godziny, w zamian za muzykę. Ulica Bednarska № 23, m. 24. 23800

Uczennica Moniuszki, udziela muzyki, język francuski. Królewska 33, mieszkania 9. 23302

Udzielam francuzkiego, russkiego, niemieckiego, polskiego, muzyki. Hoża 13, mieszkania 22. 23705

W szkole kroju i szycia kurs całkowity systemem Wortha podczas wakacji pół ceny. Hoża 30—18. 23790

Doniesienia osobiste.

Dwa listy wysłane pod adresem „Stały 38." 23880

Dla „Gospodarnej 22" list na poczcie z Marszałkowskiej. 23868

Dla „Fabrykanta 37" poste-restante wysłał W. B. 23907

List dla „Gospodarnej 22" na poczcie. 23897

List dla Zdzisi na poczcie. Ber. L. D. K. Lin. 23951

List dla Amazonki 18 W. P. wysłany od S. M. Czy odebrany? 23902

List wysłany dla „Gospodarnej 22." 23852

List dla Amazonki 18 W. P. Kalisz wysłany. 23806

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona francuzka poszukuje lekcyj. Oferty Kurjer Warsz. pod M. L. 23724

Człowiek młody, inteligentny, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Złota № 57, mieszkania 34 23931

Dokładnie z kasowością obznajmiona młoda osoba poszukuje miejsca kasjerki. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod J. M. K. 23888

Froblówki różnych narodowości, gospodynie uzdolnione, kasjerki, ekspedjentki, poleca Kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 21555

Handlowiec młody, zajęty do 4-ej, pragnie po południu pracować za bardzo skromnem wynagrodzeniem, w celu poznania jakiej branży. Referencje, gwarancja. Ul. Nowogrodzka 17—1. 1995r

Kopista gruntownie uzdolniony, z kilkuletnią praktyką, poszukuje stałej posady w Warszawie lub na wyjazd. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod W. G. 23701

Kucharka znająca doskonale sztukę kucharską oraz pieczenie chleba umiejąca urządzać wszelkie marynaty, ciasta rozmaite, poszukuje obowiązku na wieś lub w Warszawie. Wróbla 6, m. 8. 23948

Młodzieniec lat 19 życzy sobie przyjąć pierwsze miejsce jako służący. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. N. G. 23901

Młody prawnik, kawaler, pragnie na ostatni sezon zamieszkać przy rodzinie u wód Królestwa za skromne wynagrodzenie. Oferty przyjmuje Kurjer „Prawnik 153." 23872

Osoba inteligentna, godna zaufania, energiczna, taktowna, jako wyborna gospodyni wiejska i domowa, poszukuje miejsca samodzielnie zarządzającej. Świadectwa chlubne. Oferty: Wilcza № 39, m. 13. 23929

Przyjmę miejsce do zarządu domu lub gospodarstwa wiejskiego zaraz. Daniłowiczowska № 8, m. 21. 23637

Poszukuję posady administratora dóbr. Kaucję i liczne rekomendacje przedstawię. Wiadomość: Widok 22, mieszk. 18. 23667

Poszukuję posady kasjera lub rządcy domu. Kaucję jakoteż rekomendacje przedstawię. Wiadomość: Widok 22, mieszk. 18. 23666

Rs. 30 przy absolutnej dyskrecji zapłacę za wyrobienie posady w sklepie, fabryce lub przedsiębierstwie handlowem. Ukończyłam kurs buchalterji i korespondencji, posiadam referencje i mogę złożyć paręset rubli kaucji. Oferty dla W. A. przyjmuje Biuro ogłoszeń (Ungra), Wierzbowa 8. 23592

Zastępstwo czasowe w zarządzie domem, kasjerstwie, buchalterji i tym podobnych zajęciach przyjąć mogę. Kaucję i rekomendacje przedstawię. Widok 22, mieszk, 18. 23665

b) Zaofiarowane.

A. Przychodnich 2-ch chłopców po lat 16, dobrej konduity potrzeba do fabryki, za zapłatą tygodniową, (praktyka 5 lat). Daniłowiczowska 4, m. 43. 23426

Buchalter uzdolniony, chrześcijanin, w wieku lat 36—40, znajdzie posadę w zakładzie fabrycznym. Oferty wraz z kopjami świadectw składać pod lit. U. C. biuro ogłoszeń (Ungra), Wierzbowa 8. 23518

Do kwiatów potrzebne są panny zwijaczki uzdolnione, podręczne i uczennice. Kajper. Leszno 49. 23450

Krojczyni wysoko uzdolniona potrzebna do Rosji. Krakowskie-Przedmieście 4, mieszkania 42. 23928

Osoba w średnim wieku, ze średniem wykształceniem, znająca się na gospodarstwie domowem i wiejskiem, dobrze rekomendowana, potrzebna zaraz w charakterze dozorczyni do zakładu wychowawczego żeńskiego na prowincji. Królewska 33, m. 4, od 2 do 4-ej po południu 1996r

Potrzebna jest zaraz panna zdolna w krawieczyźnie do domu prywatnego. Wiadomość: ulica Włodzimierska № 23, 1-sze piętro. 23773

Potrzebna jest panna do krawieczyzny zaraz. Piekarska 8, m. 3. 23817

Potrzebna kompletnie uzdolniona staniczarka. Ul. Złota 20, m. 17. 23758

Poszukuje się inkasenta, człowieka energicznego, chrześcjanina, z dobremi świadectwami i kaucją od 2,000 do 3,000 rubli.— Oferty zostawiać w Kurjerze Warszawskim pod „Browar." — Pensja 75 rs. miesięcznie. 23505

Panny, kompletnie uzdolnione do ubierania kapeluszy damskich, oraz podręczne, potrzebne zaraz do magazynu mód „Bella", Przejazd Nr 11, pierwsze piętro,- za dobrem wynagrodzeniem. 23145

Potrzebni są praktykanci lub chłopcy dobrego prowadzenia, pierwszeństwo z prowincji, do zakładu ślusarsko-mechanicznego, Bielańska № 16, A. Korszonowski. 23471

Potrzebna od 1-go września bardzo uzdolniona starsza panna za bardzo dobrem wynagrodzeniem do pracowni Lubicz-Zaleskiej. Zgłaszać się: Marszałkowska 90, m. 15. 23196

Potrzebna jest zdolna krojczyni do magazynu dziecinnego Gundelach, Nowy-Świat № 53. Zgłaszać się można od 4 do 8-ej. 23556

Potrzebna panna do kołder. Ulica Leszczyńska № 9, m. 35. 23752

Potrzebne są prasowaczki zdolne. Wąska Miła № 28. 23671

Potrzebna panna do szycia bielizny na maszynie Whelera. Podwale № 34, mieszkania 11. 23743

Potrzebny uczeń do kantoru z dobremi świadectwami, znający języki: polski, niemiecki i russki. Oferty piśmienne przyjmuje Kurjer pod „K. 100." 23894

Potrzebne są zaraz podręczne. Wspólna 4, mieszkania 10. 23887

Potrzebne uzdolnione znające farbowanie, podręczne i uczennice do pracowni kwiatów. Orla 10, mieszk. 11. 23886

Potrzebna jest zdolna panna do pracowni sukien. Bracka 9, mieszk. 9. 23873

Potrzebny ślusarz zdolny na sznyty. Ogrodowa № 27, m. 41. 23870

Poszukuję gospodyni zacnej, samodzielnej, samotnej, niemłodej, mogącej rozliczać na czas długi; pensja mała, szacunek należny.— Ciepła 19—14. 23869

Potrzebne są zdolne staniczarki i dziewczynki do nauki. Chmielna № 28. 23867

Potrzebny jest zdolny rysownik do planów jeometrycznych. Tamże może nauczyć się miernictwa. Wiadomość: Długa № 23, mieszkania 13, od 9 do 2-ej, od 4 do 6-ej. 23859

Potrzebna zaraz na wieś osoba inteligentna, w średnim wieku, niewielkich wymagań, do opieki i nauki dziewczynki lat 12 i zarządu domem. Miejscowość o $1\frac{1}{2}$ wiorsty od stacji kolei. Wiadomość: Długa № 23, mieszk. № 13, od 9 do 2-ej i od 4 do 6-ej. 23858

Potrzebne są panny podręczne do spódnic i do nauki. Elektoralna 27, m. 6. 23855

Potrzebna dziewczynka do nauki krawieczyzny. Szczygla № 11, m. 16. 23850

Potrzebni zduni do roboty gładkiej. Maksymiljan Harczyk, Krakowskie-Przedmieście № 7. 23919

Potrzebny uczeń do stolarza cechowego.— Śliska № 7. 23915

Potrzebny uczeń do zakładu fotograficznego. Plac Krasiński № 3, Majorkiewicz. 2391?

Potrzebna maszynistka do bielizny męzkiej i dziurkarka. Kościelna 9, m. 1. 2389?

Potrzebne są zaraz panny zdatne do haftu robota stała. Karmelicka 4, m. 9. 23944

Potrzebna dziewczyna do dziecka. Wiadomość: kiosk, róg Długiej i Wąskiej. 1993r

Potrzebne zaraz panny do krawieczyzny.— Śliska 7, m. 32. 23937

Trzech zdolnych snycerzy w zakładzie artysty Chilkiewicza zaraz otrzymają robotę.— Ulica Oboźna № 7. 23699

Tapicerskich czeladzi potrzeba. Ruszczyński, Orla № 14. 23861

Uczeń potrzebny do sklepu optycznego J. Miller, Nowy-Świat 7. 23917

Uczeń potrzebny do apteki w Zambrowie gubernja łomżyńska. 23805

Uczeń potrzebny do stolarza. Ulica Ogrodowa 13. 23779

Zaraz potrzebni są kelnerzy z kaucją po rs 10, bufetowa rs. 10. Wiadomość: Długa 25 w ogrodzie. 23854

Zarząd Niechcice Gorzkowice poszukuje zaraz wydoskonalonego w swoim fachu ślusarza-mechanika do samodzielnego kierowania warsztatu mechanicznego. 23900

Kupno i sprzedaż.

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2, ślubne obrączki złote od rs. 7 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 21803

Akacjowy miód świeży. Muzeum pszczelnicze, Wiejska № 12. 23675

A) Meble tanio, garnitur czarny pluszem kryty, kredens dębowy, stół, krzesła, szafa, łóżka, otomana bardzo mało używane.— Krucza 10, m. 9. 21958

Bryczka elegancka do sprzedania. Ulica Ogrodowa 60. Wiadomość u stróża. 23670

Bryczek 8 sztuk resorowych w fabryce Karola Sommera, Leszno 36. 22736

Bardzo tanio szkatuły żelazne z niebywałym dotąd sekretem, kłódki duże angielskie, plombmaszynki firmowe. Tłomackie 13, Sikorski. 23074

Bryczkę resorową jednokonną, używaną, z uprzężą, na dwa miesiące wynajmę lub kupię. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla K. F. 23939

Bufet z marmurowym blatem i dębowym kantorkiem, długości 6 łokci. Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152. 23837

Fisharmonja amerykańska o 5-iu oktawach, mało używana, pozostawiona do sprzedania w kancelarji parafji Panny Marji na Nowem-Mieście. 23889

Fortepian Kralla prawie nowy rs. 400. Daniłowiczowska 4, m. 9. 23936

Faeton nowy, dobrze wykonany, do sprzedania. Żelazna 55, stróż wskaże. 23935

Fortepian czarny, krótki, tanio sprzedam.— Krakowskie-Przedmieście № 14, mieszkania 10. 22401

Garnitur mebli masiw orzechowy, kanapa, dwa fotele, sześć krzeseł, stół tanio do sprzedania. Kapucyńska № 9, wprost Miodowej, stróż wskaże. 23729

Garnitur czeskiej porcelany na 12 osób do sprzedania i garniturek do herbaty. Nowolipie 32, m. 18. 23946

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 23332

Konie, karetkę, powóz sprzedaję. Aleje Jerozolimskie róg Kruczej 27, m. 11. 23696

Kontuarek dla kasjerki, czarny, rzeźbiony, rs. 20 do sprzedania. Marszałkowska 148, u stróża. 23884

Kareta dwuosobowa jednokonna, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość za rogatką Belwederską, willa Bogucin, Piradoff. 23925

Kupię psa rasowego, buldoga, szczeniaka.— Wiadomość: Wilcza 6, m. 21. 23910

Krzesła wiedeńskie nowe tanio sprzedam oraz inne meble, sprzęty gospodarskie. Ul. Chmielna 35—8. 23857

Kupię wolancik mało używany na jednego konia. Oferty z ceną adresować: Mieszkowski, kopalnia Czeladź, Sosnowice. 23891

Łóżka orzechowe stylowe, eleganckie, para rubli 40. Leszno 44, stolarz. 23636

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe, lustra czarne dużych rozmiarów z żardinierkami oraz inne meble w całości lub częściowo. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 23368

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 22596

Motor gazowy o sile dwóch koni, z transmisją, używany, fabryki Otto Deutz, tanio do sprzedania. Wiadomość: Miodowa № 3, mieszkania 6. 23853

Meble tanio, garnitur orzechowy, fotelikowy i garniturek gabinetowy, składajacy się z czterech fotelików, kanapy, stołn, mało używane. Leszno № 15, u tapicera. 22581

Marki jub. Kolumba, Nikaragua, Salwador (Salwador), Stanów Zjed., Paraguaj, sprzedaje wyst. starożytności, Królewska 1. 22418

Na raty maszyny pięknie szyjące, ręczne i nożne, Singera i Whelera-Wilsona oraz dla krawców, szewców, kamaszników i t. p. sprzedaje na dogodnych warunkach Ignacy Tagszejn, Dzika 20, mieszkania 34, skład maszyn. Uwaga: Stare maszyny przyjmują się w obrachunku. 22166

Obicia papierowe, nawet i salonowe, po 10 kop. rulon. Podwale № 16. 23878

Okna frontowe do sprzedania b. tanio. Karmelicka 17. Wiadomość u stróża. 23914

Pneumatyczny rower Quadrant 170 rs. Leszno 33, godz. 6, stróż wskaże. 23649

Poszukiwana jest dobra kasa ogniotrwała choćby używana. Szpitalna 6, Dreher. 1939r

Pieska czarnego, żółto podpalanego, chcę kupić. Szczygla 3, mieszk. 17. 23863

Parowa maszyna 10-konna, w dobrym stanie, potrzebna. Selenko, Długa 38. 23848

Parowej maszyny 12 lub 16-konnej, używanej lecz w dobrym stanie oraz przenośnego tartaku poszukuje się. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. C. L. R. 23930

Potrzebna kasa ogniotrwała używana od 75 do 80 rs. Wiadomość: Żórawia 34—4, od 9-ej zrana do 2-ej po południu. 23916

Rower pneumatyczny do sprzedania. Plac Grzybowski № 12. 23487

Rower tanio do sprzedania. Nowy-Świat № 57, w składzie wódek. 23875

Rower nowy do sprzedania tanio. Świętokrzyzka № 19, stróż wskaże. 23943

Rzepę ścierniskową okrągłą i długą poleca Skład nasion H. Friedlendera w Warszawie, Senatorska 44. 22909

Sprzedam kaptur turecki złotem i srebrem naszywany. Jerozolimska 79—4. 23732

Sikawki ogrodowe i pożarne oraz pompy dla celów przemysłowych, poleca fabryka Jana Hampla, ulica Towarowa 20. 20532

Szczenięta z matki Terre-Neuve, ojca Doga do sprzedania. Ulica Marszałkowska 94, u stróża. 23412

Stare w dobrym stanie b. tanio belki, krokwie, deski, futryny i t. d. Ulica Dzielna № 41. 23918

Szafy wystawowe cztery do sprzedania.— Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „107." 23906

Wozy do sprzedania jednokonny i parokonny. Krochmalna № 42. 23660

Z powodu wyjazdu do sprzedania zupełnie świeże urządzenie 5-iu pokojów i kuchni oraz wszelkich przyborów gospodarskich, pochodzenia zagranicznego; wszystko nader wykwintne i w najlepszym stanie, po cenie bardzo przystępnej, w całości lub częściowo.— Wiadomość: ulica Niska № 61, m. 2. 23731

Żyrandole gazowe i lampy Simensa, brenery najnowszej konstrukcji sprzedaje najtaniej oraz wszelkie urządzenia gazowe wykonywa sumiennie i pośpiesznie Kamiński, Nowy-Świat 38. 23927

Interesa handl. i majątk.

Apteka. Poszukuję zaraz dzierżawy sielskiej. Listy: Grzybowska 71, właściciel domu. 23860

Aptekę z obrotem od 2-ch tysięcy, ścisłego wykazu, kupię, lub większą zadzierżawię. Oferty: Miodewa 14, magazyn krawiecki Piotrowskiego. 23577

Dom murowany parterowy, składający się z dziewięciu pokojów z kuchniami, piwnicami, werendą wychodzącą na ogród owocowo-kwiatowy, stajnią, wozownią i małą drewnianą oficyną, w podwórzu, oddam zaraz w dzierżawę. Wiadomość u rządcy domu, Nowo-krochmalna 92. 23841

Dom, ogród owocowo-warzywny 34,672 łokci do sprzedania. Czerniakowska 4. 23881

Dom z placem 4,000 łokci □, w bliskości Muranowa, na 10⁰/₀ do sprzedania. Bliższe szczegóły: Żórawia № 21, m. 9, od godz. 1-e do 5-ej. 23166

Do sprzedania dystrybucja z powodu wyjazdu, zaraz. Ulica Bednarska № 17. 23662

Do sprzedania kawiarnia z bilardem. Tamka № 33. 23434

Kawiarnię z powodu wyjazdu sprzedaję. Piwna 23. 23249

Kupię na prowincji dom z ogrodem. Królewska № 29, Potocki. 23745

Kawiarnia jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: ulica Wspólna № 1. 23924

Korzystna okazja dla kupca, posiadającego 30,000 rs. kapitału. Z powodu stosunków familijnych do sprzedania na przystępnych warunkach interes hurtowy i detaliczny. Obrót dzienny około 500 rubli. Oferty pod „Interes 500" przyjmuje Kurjer. 23768

Las budowlany nad rzeką spławną i dobrą do sprzedania łącznie lub oddzielnie. Wiadomość u adwokata P. Walewskiego, Chłodna № 20, w godzinach zrana do 10-ej, po południu 5—7-ej. 23786

Majątek ziemski do sprzedania, z przyczyny zmiany interesów, w odległości jednej wiorsty od Warsrawy, składający się z 60 morgów ziemi ogrodowej, w tem ogrodu owocowego morg. 3, w którym znajduje się sadzawka zarybiona,—zabudowania dostateczne w doskonałym stanie, z inwentarzem żywym i martwym.—Wiadomość: ul. Długa № 28, sklep wiktuałów J. Lehrman. 23458

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu.— Ul. Chmielna № 68. 23672

Młody kupiec z kapitałem 20—25,000 rubli poszukuje okazji wstąpienia do większego interesu fabrycznego, wolnego od długu, jako czynny wspólnik. Oferty: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, R. Z. 3. 23947

Majątek ziemski o 6 mil od Warszawy, przy szosie, włók 22, w tem lasu 9, łąk 2½, reszta grunt orny, z całkowitym inwentarzem, zbiorami i zupełnem urządzeniem domu, z powodu zmiany interesu sprzedam tanio. Bliższa wiadomość: Niecała 11, dystrybucja. 23008

Magle do sprzedania różnych systemów. Fabryka egzystuje od roku 1830. J. Szancenbach, ulica Drewniana 12, drugi dom od Topiel. 19448

Odstąpię pracownię krawieczczyzny i bielizny tanio. Leszno 23, m. 2, front. 23599

Potrzebny wspólnik, chrześcjanin, ze średniem wykształceniem oraz kapitałem 200 do 300 rs., do prowadzenia „Biura redagowania próśb i korespondencji prywatnej." Ujazdowska 29, m. 7. 23921

Potrzeba rs. 1,500—2,000 na hypotekę posesji w Warszawie. Wiadomość w kantorze fabryki, Dzielna 82. 23843

Restauracja jest do sprzedania. Plac św. Aleksandra № 13. 23725

Restauracja do sprzedania tanio z całem urządzeniem i ogrodem. Żelazna № 61. 23911

Rs. 1,500. Poszukuję wspólnika mającego taki kapitał do korzystnej lokacji, tylko procent od takowego będzie obracany na spółkę. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. „P. 1,500." 23925

Skład wędlin do sprzedania z powodu wyjazdu, bardzo tanio, z całkowitem urządzeniem lub częściowem. Sklep, warsztat, lodownia z lodem, dwie piwnice, śpichrz, stajnia i t. d. Tamże potrzebna sklepowa do nauki w wieku 15 lat. Wiadomość na miejscu, za rogatką Jerozolimską 1, A. S. 23844

Sklep spożywczy jest do sprzedania z powodu słabości właścicielki, zaraz. Ulica Wolska № 42. 23288

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Ulica Wspólna № 28. 23655

Skład wędlin z warsztatem, w bardzo dobrym punkcie, egzystujący lat dziesięć, targ dobry, do sprzedania za cenę przystępną, a to z powodu wyjazdu. Wiadomość: ul. Krochmalna № 57, m. 3. 23698

Sprzedam szynk z całem urządzeniem. Marszałkowska 97, u stróża. 23632

Sprzedam pralnię tanio. Wiadomość Piwna № 7. 23441

Sprzedam sklep spożywczy z powodu wyjazdu, w dobrym punkcie, samo pieczywo komorne zapłaci. Ulica Żórawia № 4. 23406

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania, dobrze procentujący. Wiadomość: Nowy-Świat № 24, w restauracji. 23890

Sklep spożywczy oraz szafa, bufet i szyldy do sprzedania. Chłodna 31. 23865

Z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia sklep z urządzeniem, w dobrym punkcie, przy Saskim ogrodzie. Niecała № 14, w owocarni. 23842

Zaraz sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjny dobrze proceutujący. Ulica Podwale № 22. 1994r

Z powodu choroby żony potrzeba zastępstwa od 9 r. do 4-ej, interes handlowy, od 23 lat egzystujący, obecnie nabyty, mogę dopuścić do współki lub odstąpić, kapitał nieduży.— Bliższe szczegóły: Plac św. Aleksandra № 8, m. 5. 23726

Lokale.

A. Wròblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowauia, przewóz mebli. 22367

A) Pokòj umeblowany i drugi bez mebli, jest zaraz do wynajęcia. Wspólna № 36, mieszkania 16. 23503

A) Każdego czasu do wynajęcia 2 pokoje, salon z meblami, okna na ogrody, na miesięcy dwa lub mniej, bardzo tanio. Nowy-Świat 32, m. 9. 23885

Cztery pokoje, przedpokój i kuchnia, balkon, zlew, wodociąg, dwa wejścia, pierwsze piętro, od frontu, za 450 rs. rocznie. W każdym czasie do wynajęcia. Srebrna № 2, róg Twardej. 23524

Do wynajęcia zaraz 6, 5, 3 pokojów; dom za Nowozielną. Zielna 41. 23362

Do najęcia w każdym czasie przy ulicy Nowy-Świat № 49, na 2-m piętrze, od frontu, dwa lokale: 7 pokoi, przedpokój, kuchnia i pokój dla słnżby na facjacie, oraz drwalka, piwnica, góra, zlew, waterklozet i skład przy waterklozecie; 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, zlew i waterklozet. Oba te lokale mogą być złączone w jeden. Wiadomość u rządcy. 22140

Dwa sklepy do wynajęcia, z odpowiedniemi mieszkaniami, piwnicą. Ul. Czerniakowska № 4. 23883

Jeden lub dwa pokoje z meblami, może być z całodziennem życiem. Włodzimierska № 6, mieszk. 10. 23746

Jeden pokój ładny, o dwóch oknach, z oddzielnem lub wspólnem wejściem, na 3-m piętrze, schody frontowe, do odnajęcia za rub. 12 miesięcznie, dla jednego lub dwóch mężczyzn, lub przyzwoitej kobiety. Wiadomość: ul. Chmielna 24, m. 11. 23433

Leszno 56. Zaraz sklep z pokojem po felczerze. Pokój frontowy, parterowy, 10 rubli miesięcznie. 23856

Od 1-go października do wynajęcia 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, z wszelkiemi wygodami. Włodzimierska 2, mieszk. 1. Cena roczna 850 rubli. 23435

Poszukiwane 2 pokoje: (salon i gabinet), ładnie umeblowane, w lepszym domu, z usługą po niemiecku mówiącą, niedaleko od Alei Jerozolimskiej. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „2 Pokoje." 23893

Pokój w każdym czasie do wynajęcia, z usługą, a może być i z całodziennem utrzymaniem.—Do sprzedania jest również stół i szafa spiżarniana. Świętokrzyzka № 48, pierwsze piętro. 23895

Poszukuję od września apartamentu czystego, spokojnego, z pokoju, przedpokoju, ewentualnie i kuchni, niedaleko Żórawiej. Oferty: „Z. 20" przyjmuje Knrjer. 23892

Pokój, meble, usługa, samowar, mogą być obiady, kwartalnie, miesięcznie, tygodniowo. Złota 38, m. 15. 23905

Pokój z przedpokojem, do wynajęcia za 7 rs. miesięcznie. Żelazna 65, m. 6. 23923

Potrzebuję od św. Michała: 3-ch pokoi, przedpokój, kuchnia, dwa wejścia, parter lub pierwsze piętro, Aleje Jerozolimskie, od Brackiej do rogatek, Marszałkowska od Alei do ogrodu, Chmielna, Złota, Sienna, Świętokrzyzka, Widok, Zielna, Wielka lub Sosnowa. Oferty Kurjer sub „Ejata." 23796

Szkolna 6, 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, z wszelkiemi wygodami od 1 października do wynajęcia. 23874

Salonik i pokój razem lub osobno, z przedpokojem. Ciepła 19, m. 3, z pierwszej bramy 2-e piętro. 23879

Sklep z pokojem mieszkalnym, do najęcia w każdym czasie. Leopoldyna № 21. 23932

Zaraz do wynajęcia 2 duże pokoje, przedpokój, kuchnia i wygódka, na żądanie z meblami. Wiadomość w kiosku, róg Kruczej i Żórawiej. 1992r

Zaraz do wynajęcia salon umeblowany, frontowy, parter, może być fortepian, kuchnia. Wspólna 12, m. 12. 23941

Zaraz do wynajęcia pokój—może być z całodziennem utrzymaniem. Ulica Zielna № 13—5. 23955

2 pokoje w ogrodzie, do wynajęcia. Nowy-Świat № 12. 23949

5 pokoi, przedpokój, kuchnia, zlew, waterklozet, na 1-szem piętrze, od frontu. Ulica Długa № 5. 23931

5 pokojów, wszelkie wygody, do wynajęcia, rs. 520. Hoża 21. 22584

Letnie mieszkania.

Letnie mieszkanie składające się z dwóch pokoi, kuchni, werendy i przedpokoju, w kwiatowym i owocowym ogrodzie, przy lesie sosnowym, w bardzo uroczem położeniu do odstąpienia, z powodu wyjazdu do wód, za cenę rs. 50 z opałem, kolej Nadwiślańska, pierwszy przystanek Płudy. Wiadomość: Nowolipki № 34, u właściciela domu. 23719

Letniego mieszkania, parterowego, dość wysokiego, blizko sosnowego lasu poszukuję natychmiast. Odległość nie stanowi. Wiadomość: Elektoralna 5, m. 10. 23851

W Zakopanem do wynajęcia od dnia 1 sierpnia r. b. mieszkanie, składające się z dwóch dużych pokojów, kuchni, sionki, piwnicy i gòry za rs. 35. Wiadomość u adwokata A. Pileckiego w Warszawie, ulica Długa № 44. 23954

Z powodu wyjazdu za granicę, letnie mieszkanie odnajmę w Otwocku. Cena przystępna. Wiadomość: Krucza 9. 23909

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli. Elektoralna 19. 22764

Akuszerka ma pokoje z wszelkiemi wygodami, dla osób spodziewających się słabości. Elektoralna № 20, m. 27. 23866

Dowód za № 149082 warszawskiego akcyjnego towarzystwa pożyczkowego przy placu Wareckim № 2 zaginał. 23922

Damskie okrycia ogólnych fasonów wykonywa: Peleryny, amazonki, elegancko, wykończenie artystyczne. Ukształca defigurujące figury, krój europejsko amerykański. Marszałkowska 104, m. 19. Juljusz. 23499

Egzercytowanie na dobrym fortepianie. Chmielna 36, m. 1. 23742

„Mleko zdrowia." Świeże trzy razy dziennie i zsiadłe ze śmietaną od $^3/_1$ do 2-kwartowych garnczkach kamiennych. Ul. Wspólna № 40. 23693

Najtańsze! trwałe! znane lat kilkanaście pończochy, skarpetki. Marszałkowska 129, oficyna. 20432

Nowo otworzony magazyn i pracownia ubiorów dziecinnych, damskich i męzkich, oraz uczniowskich, poleca w dużym wyborze i po cenie fabrycznej. L. Żółtek. Dzika 6. 23820

Nr 1571 kwitu asekuracyjnego domu bankowego H. Wawelberga na zaasekurowaną tamże od ciągnienia styczniowego 1893 r. pożyczkę premjową 1-ej em. ser. 5674 zaginął. Ostrzeżenie gdzie należy zrobiono. 23896

Obiady na maśle. Zgoda № 5, mieszkania № 10. 23488

Przyjmuję suknie do roboty: od rs. 2-ch batystowe, od 3-ch wełniane. Marjańska № 3, mieszkania 6. 23709

Wyuczam kroju Wortha i szycia bardzo tanio, przyjmuje suknie do roboty. Ulica Krucza 44—8. 23942

W czwartek 13 b. m. z ulicy Browarnej № 8, wyszedł z domu Stanisław Michlewicz lat 3 mający, ubrany w sukienkę granatową i fartuszek takiż, z gołą głową, proszą strapieni rodzice o odprowadzenie pod powyższy adres. 23957

Zakład organmistrzowski Piotra Stamirowskiego został przeniesiony z ulicy Tamki № 49, na Aleksandrję № 14, róg Sewerynowa № m. 22. Roboty wykonywam starannie i tanio, przyjmuję do reparacji wszelkie instrumenty w zakres organmistrzostwa wchodzące, z czem mam honor polecić się szanownym kuntmanom. 23876

Zaginął piesek mały, czarny, wabi się Żuczek. Łaskawy znalazca raczy odesłać: ul. Chmielna 5, za nagrodą. 23877

Zawiadomienie. Fabryka kwiatów Marji Fitkał z dniem 1 lipca przeniesioną została, z ulicy Świętojerskiej na Leszno № 88. 22754

III Marszałkowska, Exsiccator, uważać na herb, markę fabryczną, w przeciwnym razie kupujący narażony na zmarnowanie każdej kopiejki, oraz czasu. Broszurka bezpłatnie.—Ritter—Warszawa. 23237

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Іюля 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).